Cena wraz z „Panoramą" 10 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
4 czerwca
1950 r.
Rok VI
Nr 152
(1774)

CZYTELNIK

NASZE PODPISY i strajki dokerów

stanowią jedną całość walki o Pokój

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi w 8 Dzielnicowych Komitetach Obrońców Pokoju Konferencje, na których omówione zostały wyniki zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. 254 osoby, które wyróżniły się gorliwością w zbieraniu podpisów, otrzymały dyplomy uznania. Pomiędzy nimi wysoki odsetek stanowili bezpartyjni. Po dyskusjach, w których obecni podzielili się doświadczeniami zebranymi w czasie swych prac, nastąpiła część artystyczna o bogatym programie.

Ze wszystkich sprawozdań wynikało niezbicie, że decydująca większość mieszkańców naszego miasta dobrze zrozumiała obowiązek patriotyczny, jakim jest podpisanie Apelu Sztokholmskiego, Czyn ten jest równocześnie poważnym wkładem do światowego dzieła pokoju, jest wyrazem międzynarodowej solidarności wszystkich zdrowo myślących ludzi na całym świecie.

*

Tam, gdzie imperialiści prowadzą zaborczą wojnę, lub do niej usiłują zmobilizować technikę i ludzi — szerokie masy ludowe paraliżują robotę podżegaczy.

Strajki dokerów, którzy wzbraniają się przed wyładowaniem broni amerykańskiej, rezolucje potępiające wojnę w Vietnamie, demonstracje uliczne, fundusze pomocy dla strajkujących, pomoc dla ludów kolonialnych i uciemiężonych, wzmacnianie potencjału gospodarczego i stałe podnoszenie dobrobytu w krajach socjalizmu i demokracji ludowej — oto sposoby walki o pokój, odbywającej się na całym świecie.

Rezolucje, uchwalone na wczorajszych konferencjach podkreślały, że ten sposób walki prowadzi do celu, którym jest narzucenie pokoju klice podżegaczy. Zebrani potępili również nowy „wyczyn" władz francuskich, które postawiły w stan oskarżenia panią Cotton, bojowniczkę obozu pokoju, przewodniczącą Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet za potępienie zaborczej wojny w Vietnamie.

*

Na akademii w dzielnicy Śródmieście - Prawa przemawiała m. in. prof. N. Gąsiorowska, obrazując sytuację międzynarodową.

Ze sprawozdania Komitetu wynika, że na 68.000 mieszkańców dzielnicy (w tej liczbie znajdują się oczywiście również dzieci) podpisy pod Apelem Sztokholmskim złożyło 51.337 osób. W dzielnicy zbierało podpisy 926 „trójek" — razem 3400 osób (skład niektórych „trójek" zmieniał się), w tym 657 kobiet. 80 proc. członków trójek było bezpartyjnych.

Za ofiarny udział w akcji wręczono dyplomy honorowe ob. ob. **Wieczorek Zofii, Opolskiej, Sienkiewiczowi, Ludwickiemu, Martyn, Gwizdale, Kolasińskiemu, Skowronek, Nowickiej, Zuber, Marii Wieczorek, Kazimierczak, Iłczak, Lipińskiemu, Somorowskiej, Egierskiemu, Witczak, Kowalskiej, Palmące.**

W części artystycznej odbyła się wieczornica poświęcona Słowackiemu, zorganizowana przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

4. VI. - wielki dzień

nowego harcerstwa

— Przyrzekam uroczyście wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra ojczyzny i sprawy socjalizmu.

— Przyrzekam wiernie przestrzegać prawa harcerskiego, całym sercem, zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej.

Oto słowa nowego przyrzeczenia, które w dniu 4 czerwca składa młodzież harcerska, najmłodsze pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

4 czerwca jest dniem zakończenia procesu, który dokonał się w naszym harcerstwie w uporczywej walce z reakcyjnymi wpływami skautingu, ciążącymi na tej organizacji jeszcze z okresu przedwojennego. W wyniku tego procesu harcerstwo odcięło się zdecydowanie od szkodliwych, reakcyjnych tradycji baden - powellizmu, które stawiały sobie jako główny cel odrywanie młodzieży od zagadnień społecznych, głosząc izolację spraw dziecięcych od świata dorosłych.

Organizacje skautowe wychowywały młodzież wadliwie, przenosząc jej zainteresowania na zagadnienia oderwane od życia społecznego, stwarzając sztuczne warunki, z którymi młodzież nie spotykała się nigdy w normalnym życiu. Skauting rozpowszechniał wzory wychowawcze, opracowane przez jednego z „asów" Intelligence Service" dla młodzieży angielskiej, przygotowującej się do „kariery" zdobywców i pogromców ludów kolorowych.

Postępujący szybko proces demokratyzacji ZHP sprawił, że mimo dwukrotnej zmiany prawa harcerskiego dokonanej w okresie powojennym, życie stale wyprzedzało jego programowe sformułowania, zawierające obcą naszemu narodowi ideologię. Już od roku stare prawo harcerskie, stało się przeżytkiem. Stare prawo nie znajdowało żadnego zastosowania w pracy harcerstwa, masowej organizacji dziecięcej, wzorującej się na bratnich organizacjach pionierskich w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Dokonane już przemiany znalazły wyraz w nowym prawie i przyrzeczeniu, zmieniającym zupełnie dawne cele i metody wychowawcze ZHP. Nowe prawo wprowadziło po raz pierwszy sformułowania, w których zawarta została ideologia zwycięskiej klasy robotniczej, budującej socjalizm w Polsce.

Dokonane zmiany dotyczą nie tylko deklaracji ideowej harcerstwa, ale także odznak zewnętrznych. Zamiast nic nie mówiącej „lilijki", znakiem odrodzonego harcerstwa stało się godło, symbolizujące nowe zadania i cele harcerstwa i jego łączność z organizacjami pionierskimi innych krajów. Odznaka harcerska, przypominająca znaczek organizacyjny Związku Młodzieży Polskiej, mówi jednocześnie o ścisłym powiązaniu, jakie istnieje między tymi bratnimi organizacjami młodzieży polskiej. Zmieniło się także pozdrowienie harcerskie.

Nowe prawo, które obowiązuje od 4 czerwca, przeciwstawia się zakłamanej teorii solidaryzmu społecznego, wzywa młodzież do czynnego udziału w walce o sprawiedliwość społeczną. Harcerz ma obowiązek stać na straży ludowego państwa i w miarę swoich sił brać udział w ogólnym twórczym wysiłku całego narodu. Nowe prawo wysuwa na pierwszy plan obowiązek dobrej nauki w szkole i pracy społecznej. W formie konkretnych wskazówek określone są zadania i cele pracy harcerskiej, dostosowane do wieku harcerzy (9—15 lat), i jednoznaczne w swej treści z deklaracją ideową Związku Młodzieży Polskiej.

4 czerwca młodzież zrzeszona w Z. H. P., składając przyrzeczenie, przyjmując nowe prawo i odznakę, zadokumentuje swą wolę pracy dla Polski Ludowej i walki o pokój u boku bratnich organizacji pionierskich i całej postępowej młodzieży którą grupuje pod swymi sztandarami Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

Ryszard Sługocki

40 tys. zł grzywny za tolerowanie łazików

Sąd Grodzki w Czeladzi rozpatrzył sprawę przeciwko dyrektorowi kopalni „Grodziec" inż. Tadeuszowi Lambertowi, który — nie przestrzegając ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — nie wywiązał się z nałożonych na niego obowiązków, tolerując absencję pracowników kopalni w okresie od 17 do 24 maja br.

Dyr. Lambert wyrokiem sądu skazany został na 40 tys. zł grzywny.

Niemiecka delegacja rządowa przybyła do Polski

WARSZAWA, 3.6. Prezes rady ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl zwrócił się do prezesa rady ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Cyrankiewicza o przyjęcie przez rząd polski delegacji rządu NRD. w celu omówienia spraw, związanych z rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu krajami.

Wobec udzielenia przez rząd R. P. zgody na powyższą propozycję, delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybędzie do Warszawy w dniu 5 czerwca br.

Amerykański eksport niepokoju

do państw Oceanu Spokojnego napotyka na trudności

NOWY JORK, 3.6. Dzienniki amerykańskie stwierdzają, że wysiłki Stanów Zjednoczonych zmierzające do zmontowania agresywnego bloku państw Oceanu Spokojnego napotykają na znaczne trudności Konferencja zwołana z inicjatywy Stanów Zjednoczonych w Baguio (Filipiny), w której wzięli udział przedstawiciele 7 państw Azji południowowschodniej, zakończyła się niepowodzeniem.

Jak donosi korespondent „New York Times" z Manili, większość uczestników konferencji odmówiła przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań.

Przedstawiciel Indii podkreślił potrzebę osiągnięcia porozumienia między państwami azjatyckimi a rządem Chin Ludowych. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Indonezji.

Konferencja odrzuciła propozycję delegacji Filipin stworzenia stałej organizacji państw Azji południowowschodniej oraz nie ustaliła terminu zwołania następnej narady.

Zdrajcy zeznają...

Proces praski

PRAGA (PAP). W dniu 2 czerwca sąd przesłuchał m. in. oskarżonego **Franciszka Przeuczila**, jednego z kierowniczych działaczy reakcyjnego odłamu partii narodowych socjalistów; oskarżony zeznał, że był organizatorem nielegalnych organizacji spiskowych w terenie, m. in. w Pardubicach. Oskarżony był twórcą „rady ekonomicznej", która **opracowywała plan restauracji kapitalizmu** w Czechosłowacji po dokonaniu zamachu stanu. Oskarżony przyznaje, że szczegółowo omawiał przygotowanie puczu w Ostrawie z Buchalem. Wspólnie z niejakim Doležalem (pseudonim Karol Werner), **agentem attache prasowego USA w Pradze** — Kolareka, oskarżony **starał się o zna lezienie kierownika wojskowego** dla grup spiskowców w Ostrawie i Chomutowie. Oskarżony szczegółowo opisuje działalność organizacji spiskowców w Hradec - Kralovie i Pardubicach, które miały do dyspozycji broń.

Dziś dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 10 rano

w Parku Ludowym na Zdrowiu

ODBĘDZIE SIĘ

WIELKI FESTYN POKOJU

W programie wystąpią zespoły Teatrów Łódzkich:

im. „JARACZA"	z udziałem Ludwika Sempolińskiego
„POWSZECHNY"	z udziałem Andrzejewskiej, Dymszy i Waltera
„NOWY"	z całym zespołem
„LUTNIA"	z baletem
i „OSA"	z baletem i duetem Sutt.

Do tańca przygrywać będą wszystkie orkiestry łódzkie oraz Polskie Radio nadawać będzie specjalną muzykę taneczną, a konferansjerkę prowadzić będą najpopularniejsi artyści.

Wystąpią najlepsze zespoły świetlicowe.

Odbędą się pokazy ciekawych imprez ze wszystkich gałęzi sportu, a amatorzy korzystać będą mogli ze sprzętu sportowego.

Odbędą się specjalne zabawy dla dzieci i młodzieży, na których wystąpią **Teatry Kukiełkowe „ARLEKIN" i „PINOKIO".**

Przygotowano moc niespodzianek.

W miejscu Festynu uruchomione będą bufety i punkty żywnościowe.
Dla dzieci przygotowane będą stoiska z zabawkami.

Dojazd zapewniony specjalnymi tramwajami.

Cena biletu 20,— złotych. Dzieci i młodzież mają wstęp bezpłatny. — Bilety rozprowadzają wszystkie oddziały Związków Zawodowych, Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju, Rady Zakładowe oraz organizacje PZPR.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Łodzi na WIELKI FESTYN POKOJU.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU | ZARZĄD GŁÓWNY ZW. ZAW. WŁÓKNIARZY | OKRĘGOWA RADA ZW. ZAW. | KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Plenum CRZZ uchwaliło:

WARSZAWA (PAP). — Na IV plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych, które odbyło się w dniach 31 maja i 1 czerwca rb. powzięto uchwały wytyczające drogę działania Związków Zawodowych w pierwszym etapie budowy zrębów socjalizmu w Polsce.

W rezolucji, która nakreśla zadania związków zawodowych w dziedzinie realizacji uchwał Światowej Federacji Związków Zawodowych, czytamy:

„Wysłuchawszy informacyj tow. Burskiego o posiedzeniu komitetu wykonawczego ŚFZZ i konferencji konsultatywnej międzynarodowych zrzeszeń zawodowych, Plenum CRZZ wyraża swoją całkowitą solidarność ze wszystkimi uchwałami, przyjętymi na sesji budapeszteńskiej.

Plenum upoważnia prezydium CRZZ, by zwróciło się do kierownictw central związkowych krajów Skandynawii z wezwaniem o podpisanie Apelu Sztokholmskiego.

Plenum zaleca zarządom głównym, by z podobnym wezwaniem zwróciły się do związków branżowych krajów kapitalistycznych.

Plenum wzywa do nawiązania najściślejszej łączności z ruchem związkowym wszystkich krajów.

Plenum zaleca prezydium CRZZ najszerszą popularyzację uchwał komitetu wykonawczego oraz wszystkich przejawów działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Plenum wzywa wszystkie związki zawodowe do mobilizacji mas pracujących wokół uchwał Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wprowadzanie tych uchwał w życie przyśpieszy zwycięstwo światowego obozu pokoju i socjalizmu nad anglo - amerykańskimi podżegaczami wojennymi oraz ich agentami: Deakinem, Jouhaux, Carey'em, Sałajem i im podobnymi".

Plenum wzywa związki zawodowe do wzmożenia wysiłku w mobilizowaniu klasy robotniczej dla wykonania 6-letniego Planu gospodarczego, planu budownictwa socjalistycznego, który wzmacnia potęgę naszego kraju, a tym samym wzmacnia obóz pokoju i socjalizmu.

Plenum uchwaliło również wysłanie listu do radzieckich Zw. Zaw., w którym uczestnicy przesyłają w imieniu polskiego ruchu zawodowego towarzyszom radzieckim gorące proletariackie pozdrowienie.

Rozwój lotnictwa polskiego

Patrząc w niebo na błyszczące w słońcu świetliste ważki-samoloty, na zgrabne białe szybowce, każdy młody człowiek chciałby poznać emocję i wrażenia, jakie daje jeden z najwspanialszych sportów— lotnictwo.

Przed wojną dla ogromnej większości młodzieży marzenia o skrzydłach były nieziszczalnym pragnieniem. W latach międzywojennych wyszkolenie lotnicze dostępne było prawie wyłącznie dla nielicznej garstki bogatych snobów i tylko jednostki spośród niezamożnej młodzieży mogły w drodze szczęśliwego zbiegu okoliczności nauczyć się latać.

Taka sytuacja w lotnictwie, zarówno sportowym jak i wojskowym, była przyczyną faktu, że przed wojną lotnictwo pozostało obce szerokim masom społeczeństwa.

Po wyzwoleniu sytuacja uległa całkowitej zmianie. Postępująca szybko odbudowa cywilnego lotnictwa sportowego oparła się na nowych założeniach i celach, na umasowieniu sportu lotniczego i zbliżeniu całego społeczeństwa do zagadnień lotniczych.

Po przełamaniu trudności początkowego okresu, które wyrażały się zarówno w braku dostatecznej ilości sprzętu jak i w braku wykwalifikowanych kadr instruktorskich (okupanci hitlerowscy zniszczyli doszczętnie nasz przedwojenny, skromny zresztą dorobek) rozwój lotnictwa sportowego nabrał szybkiego tempa. Z wydatną pomocą pośpieszyło lotnictwo wojskowe, dostarczając niezbędnego sprzętu i kadr instruktorskich. Pomoc Związku Radzieckiego, który dostarczył nam samolotów treningowych, spadochronów itp. umożliwiła aeroklubom i ośrodkom szkoleniowym rozpoczęcie normalnej pracy.

Dziś lotnictwo sportowe ma za sobą poważne osiągnięcia, z których największym jest udostępnienie tego pięknego i ważnego dla obrony państwa sportu tysiącom młodzieży ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Dziś każdy młody chłopiec i dziewczyna, jeżeli ma tylko odpowiednie warunki zdrowotne, może nauczyć się latać — droga do lotnictwa stoi dla wszystkich otworem.

Toteż ilość przeszkolonych w lotnictwie szybowcowym i silnikowym oraz ilość ośrodków i sprzętu lotniczego wzrastały i rosną nadal w szybkim tempie. Fabryki krajowe już w roku 1946 rozpoczęły produkcję nowych typów szybowców i samolotów silnikowych. Polski przemysł lotniczy opracował kilka pierwszorzędnych typów szybowców i samolotów, których produkcja zwiększyła się i będzie się zwiększać.

Lotnicy polscy dokonali dużych osiągnięć w dziedzinie wyczynów sportowych. Na międzynarodowych zawodach szybowcowych w Samedan w Szwajcarii w roku 1948 Polacy zajęli jedno z pierwszych miejsc. Zeszłoroczne zawody krajów demokracji ludowej również przyniosły nam sukces.

Prasa codzienna coraz częściej podaje wiadomości o nowych rekordach szybowcowych i silnikowych, uzyskiwanych przez naszych pilotów.

Jako główny cel lotnictwo sportowe stawia sobie służbę dla społeczeństwa. Oprócz stałego podnoszenia swego poziomu szkoleniowego, lotnicy sportowi włączają się do wszystkich akcji ogólnokrajowych, starając się o jak najściślejsze powiązanie lotnictwa z życiem społeczeństwa.

Lotnictwo sportowe realizuje postulat służby dla społeczeństwa przez spieszenie z pomocą w razie klęsk żywiołowych (udział lotnictwa sportowego w akcji przeciwpowodziowej) organizowanie pomocy sanitarnej (samoloty sanitarne fundowane przez społeczeństwo a obsługiwane przez pilotów L. L.) organizowanie lotów propagandowych dla przodowników pracy itp.

Zadania i perspektywy rozwojowe lotnictwa sportowego zawarte są w planie tzw. „Lotniczej sześciolatki" przewidującej olbrzymi wzrost przeszkolonej młodzieży na kursach szybowcowych, spadochronowych i w pilotażu motorowym.

Obecnie całokształtem zagadnień związanych z rozwojem lotnictwa i zbliżeniem go do społeczeństwa, zajmuje się Liga Lotnicza, która w roku bieżącym objęła kierownictwo nad całym lotnictwem sportowym.

Skoncentrowanie kierownictwa w jednym ośrodku dyspozycyjnym (poprzednio poszczególne działy lotnictwa sportowego i praca w dziedzinie lotnictwa rozbite były między ligę lotniczą, aerokluby, służbę Polsce i ministerstwo komunikacji) wpłynie korzystnie na dalszy rozwój lotnictwa sportowego. Rozwój ten jest jednym z czynników wzmagania pokojowej siły naszego ludowego państwa.

Ryszard Sługocki

Spekulantki do obozu pracy

Podczas kontroli przeprowadzonej w dniu 22 marca 1950 r. funkcjonariusze Delegatury Komisji Specjalnej zatrzymali Emę Długajczyk, zam. w Imielinie przy ul. Młyńskiej 6. Długajczyk przyjechała do Łodzi w celu kupna materiałów tekstylnych, które zamierzała następnie odsprzedać w miejscu swego zamieszkania po doliczeniu zysku.

W tym samym celu przyjechała tego dnia do Łodzi Helena Wróblewska zam. w Radomsku ul. Batorego 29 i ona została wówczas zatrzymana i wraz z Długajczyk skierowana do więzienia.

6 kwietnia 1950 r. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Marii Kolińskiej, zam. w Łodzi ul. Legionów 12, którą podejrzewano o gromadzenie materiałów tekstylnych.

Podejrzenia te okazały się słuszne, w mieszkaniu znaleziono bowiem około 260 m różnego rodzaju towarów. Kolińską aresztowano.

Po przeprowadzeniu śledztwa we wszystkich trzech sprawach Komisja Specjalna skierowała spekulantki do obozu pracy przymusowej.

Nowa rola nowych Rad

Pięć lat temu zdobyły w Polsce władzę masy ludowe. I w ciągu pięciu ubiegłych lat dojrzewały Rady Narodowe do roli — **jednolitych organów władzy państwowej.**

W tej nowej swojej roli Rady mają możliwie najsilniej powiązać organa władzy państwa z szerokimi, milionowymi rzeszami ludowymi miast i wsi; możliwie najbliżej zespolić aparat państwowy z człowiekiem pracy.

Oddając władzę w ręce powstałych z wyboru Rad, powołujemy masy obywateli do współdziałania i do współrządzenia, zyskujemy nowe kadry ludzkie do walki z biurokracją i formalistyką, ze starymi rutyniarskimi metodami rządzenia.

Usunięcie dawnego podziału na władzę samorządową i władzę wykonawczo-państwową wprowadziło jednolitość w nowym rządzeniu. Rada Narodowa stała się jedyną władzą państwową w terenie, skupiającą w swym ręku nie tylko podejmowanie ale i wykonywanie podjętych uchwał — we wszystkich sprawach życia publicznego.

Stosując krytykę i samokrytykę oraz kontrolując wszystkie dziedziny życia publicznego i gospodarczego, nowe Rady Narodowe będą miały jednocześnie za zadanie umiejętnie dobierać ludzi, szkolić i wychowywać ich na odpowiedzialnych pracowników państwowych, uczyć trudnej sztuki rządzenia.

Gminne Rady Narodowe, dzięki reformie staną się jakby transmisją do wielkich mas pracującego chłopstwa, stworzą ośrodek, mobilizujący je do socjalistycznej przebudowy wsi i uaktywniający małorolnych w walce z wyzyskiem wiejskich bogaczy. Nowe Rady wzmogą uświadomienie wsi, wzmocnią czujność klasową, utrudnią penetrację wroga wśród jeszcze niedojrzałych politycznie warstw ludności.

Takie Rady odegrają wielką rolę w polepszeniu warunków pracy i bytu ludzi pracujących, w zestawianiu planów gospodarczych i w walce o ich realizację, w prawidłowym rozmieszczaniu sił wytwórczych kraju oraz w podnoszeniu poziomu obszarów gospodarczo zacofanych.

Działając na zasadach centralizmu demokratycznego, nowe jednolite organy władzy państwowej stanowią wielki krok na drodze do socjalizmu.

J. K. W.

Uroczystość w III Szkole TPD

W III Szkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbyła się akademia w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Akademię zagaił dyrektor Szkoły **Woźniakowski**, nawiązując do znaczenia Międzynarodowego Dnia Dziecka w okresie wzmożonej walki o pokój. Potem odczytano trzy wyróżnione w konkursie prace na temat „Walka o pokój".

Po odczytaniu tych prac wręczono nagrody książkowe wyróżnionym. Są to: uczeń kl. IX **Tomasz Wasiak**, uczeń IX b **Seweryn Szewczyk** i uczeń Xb **Robert Gluth.**

Zespoły klas niższych wykonały montaż śpiewno-taneczny. Po akademii zebrani zwiedzili wystawę prac uczniowskich, obrazujących osiągnięcia dzieci i młodzieży tej szkoły w nauce oraz w dziedzinie prac organizacyjnych i świetlicowych.

Na zakończenie dzieci otrzymały od komitetu rodzicielskiego paczki ze słodyczami. **(C. J.)**

Jeszcze dwa koncerty rumuńskiej orkiestry ludowej

Oprócz organizowanego przez „Arkos" koncertu rumuńskiej orkiestry ludowej (w poniedziałek 5 bm. w sali Filharmonii Łódzkiej) odbędą się we wtorek 6 bm. dwa koncerty tej orkiestry — pierwszy przeznaczony dla młodzieży szkolnej o godz. 17 i drugi — przeznaczony dla przedstawicieli świata pracy o godz. 20, oba w sali Filharmonii.

Bilety rozprowadza Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i O.R.Z.Z. w Łodzi.

Komunikat kolejowy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, podaje do wiadomości, że celem usunięcia trudności sprzedaży biletów, wprowadziła, w okresie intensywnego sezonu wycieczkowego, na większych stacjach, przedsprzedaż biletów na dzień następny.

Wobec powyższego Dyrekcja apeluje do publiczności, aby jak najszerzej korzystała z zakupu biletów w przeddzień wyjazdu oraz aby przy wyjeździe do pobliskich stacji letniskowych jak: Kolumna, Grotniki, Głowno, Swędów, Smardzew, Andrzejów, Żakowice itd. żądała w kasie na stacji Łódź Fabr. i Łódź Kal. sprzedaży biletów powrotnych.

TYGODNIK ILUSTROWANY
ŚWIERSZCZYK

daje dużo radości każdemu dziecku

Prognoza pogody

Na ogół pogodnie. Noc chłodna, miejscami temperatura w pobliżu 0 st. dniem maksymalna 25 st. — w dzielnicach południowych. Słabe wiatry głównie z kierunków wschodnich.

Polska — Węgry
Ostateczne składy drużyn

WARSZAWA, 3. 6. — Ostateczne składy drużyn przedstawiają się następująco:

Polska — Borucz, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Baran, Cieślik, Bożek, Gracz, Mordarski.

Węgry — Grosits, Rakoczy, Lantes, Bozsik, Borzsei, Jozsa, Sandor, Kocsis, Szilaghyi I, Puskas, Bolcsay.

Zawody prowadzić będzie sędzia rumuński Alexandriu. Na liniach bocznych sędziują: Michalik z Krakowa i Przybysz z Bydgoszczy.

Jako przedmecz o godz. 16.05 odbędzie się spotkanie reprezentacji juniorów Warszawy i Łodzi.

Łódź — Toruń 3:1 (2:1)

Mecz piłkarski rozegrany między reprezentacjami Łodzi i Torunia wykazał słabą stosunkowo formę graczy łódzkich. W reprezentacji Łodzi brak było kilku dobrych graczy jak Barana, Millera i Patkoli.

Spotkanie po nudnej grze zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Łodzi 3:1. Jedna jedyna bramka jaką Pomorzanie zdobyli, padła ze strzału samobójczego Urbana.

Dla Łodzi bramki zdobyli: Hogendorf 2 i Urban z wolnego.

Łodzianie grali w składzie: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Rączko, Matloch (Bajan), Urban, Dudka, Koczewski Janeczek, Kuźmiński i Hogendorf.

Spotkanie sędziował Hazelbusz. Publiczności 3 tysiące.

Bilety, bilety, bilety

W celu uniknięcia tłoku przy kasach stadionu, bilety na metę wyścigu kolarskiego o nagrody przechodnie „Dziennika Łódzkiego" i ZS „Ogniwa" jak również na zawody dla dzieci, sprzedawane są w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego" przy ul. Piotrkowskiej nr 96.

Dziś sekretariat czynny będzie od godz. 10 do godz. 19. W następne dni bilety sprzedawane będą od godziny 9 rano do godziny 19.

Warto pośpieszyć się z nabyciem biletów gdyż ilość miejsc na trybunie stadionu ŁKS „Włókniarz" jest ograniczona.

Z początku nieufnie, potem z entuzjazmem

W okresie międzywojennym nikogo nie interesowała sprawa opieki nad dzieckiem. Ustawa o ochronie pracy kobiet była martwą literą prawa, bojkotowaną przez zrzeszenia przemysłowe.

Pamiętniki zamordowanej przez okupanta inspektorki pracy, Haliny Krahelskiej, są dokumentem charakterystycznym dla czasów, w których opieka nad człowiekiem pracy w ogóle nie istniała.

Od chwili wyzwolenia — organizowaniem placówek opieki nad dzieckiem zajęły się organizacje partyjne i Zw. Zawodowe. Równocześnie niemal z przejmowaniem opuszczonych przez okupanta fabryk, objęmowano pałace fabrykantów i przeznaczono je na żłobki i przedszkola. W kwietniu 1945 r. powstał pierwszy w Łodzi „żłobek".

Cudzysłów przy słowie żłobek ma swoje uzasadnienie. Załoga PZPB — nr 7 urządziła żłobek w sali fabrycznej, przedzielonej ściankami z dykty. Najmniejsze dzieci leżały w wiklinowych koszykach do noszenia przędzy, dla dzieci starszych były pozbierane stołeczki, ławki, leżaki ogrodowe. Jeżeli do tego dodamy czystość, firanki i kwiaty w oknach, czułą opiekę sił zresztą niefachowych, będziemy mieli obraz prototypu żłobka i przedszkola fabrycznego. W krótkim jednak czasie dzieci przeniesiono do pięknego, słonecznego domu. Jesienią w roku 1945 Min. Pracy i Opieki Społecznej otworzyło żłobek dla 60 dzieci. Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci zorganizowało dla przemysłu 4 żłobki i 5 przedszkoli. Do końca roku 1945 w przemyśle włókienniczym było 12 żłobków i 17 przedszkoli. Następne lata — to wyścig Rad Zakładowych i Referatów Socjalnych w organizowaniu żłobków i przedszkoli. Wiele z nich obejmuje nie tylko teren Łodzi, ale i inne ośrodki przemysłu włókienniczego.

Mimo trudności i popełnianych błędów, zestawienie cyfrowe Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego wskazuje na rozwój akcji opieki nad dzieckiem.

	1945	1946	1947	1948	1949
żłobków	**12**	**38**	**74**	**90**	**103**
dzieci korzystających	**710**	**1.251**	**3.187**	**4.082**	**4.873**
przedszkoli	**17**	**47**	**71**	**74**	**76**
dzieci korzystających	**961**	**2.636**	**5.879**	**8.188**	**8.612**
Stacji opieki	**1**	**6**	**13**	**18**	**12**
dzieci korzystających	**323**	**849**	**3.948**	**9.631**	**12.683**

Spadek liczby stacji opieki w r. 1949 tłumaczy się rozszerzeniem ich pojemności. Podczas gdy w r. 1948 z 18 stacji korzystało 9.631 dzieci, w r. 1949 już tylko z 12 stacji korzystało 12.683 dzieci.

Ostatni rok wykonania planu trzyletniego postawił przed przemysłem włókienniczym problem budownictwa ośrodków opieki nad dzieckiem. W pierwszym roku Planu Sześcioletniego powstaną żłobki budowane według wszelkich wymogów higieny.

Nastawienie matek wobec żłobków w r. 1945 było raczej nieufne. Pierwszymi „lokatorami" żłobków były dzieci aktywistek partyjnych i związkowych. Nieufność minęła bardzo szybko. Kobiety pracujące przekonały się, czym dla dziecka jest żłobek i przedszkole, a dla nich samych — spokój w czasie pracy. Od dawna już pierwszym pytaniem robotnicy, zgłaszającej się do pracy jest — czy przy zakładzie jest żłobek i przedszkole?

W r. 1947, z chwilą wprowadzenia pracy dwuzmiennej w fabrykach, żłobki i przedszkola w przemyśle włókienniczym przeszły także na dwie zmiany. W końcu 1949 r. uruchomiono w Łodzi 5 żłobków całotygodniowych dla dzieci matek pracujących w nocy. Pod opieką sił fachowych przebywają dzieci w żłobku przez tydzień nocnej zmiany matki, po czym przechodzą na „zmianę dzienną".

W roku bieżącym rozwiązana zostanie w Łodzi sprawa dziecka chorego, które nie może przebywać w żłobku, a którego choroba nie wymaga leczenia szpitalnego. Do chorób takich należy m. in. koklusz, kiedy izolacja chorego dziecka musi trwać 6 tygodni. 6 tygodni choroby dziecka i często sześć tygodni oderwania matki od pracy. W tym roku w willowej części Łodzi, w przeznaczonym przez Zarząd Miejski domu, w ogrodzie, powstanie żłobek-izolatka dla dzieci chorych na koklusz. Będzie to pierwszy żłobek - izolatka w Polsce.

Również Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 8 remontują budynek na żłobek - izolatkę dla 80 dzieci Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego wyasygnował poważną kwotę na wyposażenie żłobka-izolatki w urządzenia, zapewniające dzieciom szybki powrót do zdrowia. Nad urządzeniem żłobków-izolatek czuwają najpoważniejsi lekarze-pediatrzy.

Z ośrodków kolonii letnich, prowadzonych przez zakłady pracy, korzystają przeważnie dzieci młodsze, gdyż są to ośrodki położone blisko centrów przemysłowych. Dzieci starsze, w wieku szkolnym wyjeżdżają do ośrodków kolonijnych, organizowanych przez komitet wczasów dziecięcych, a zimą uczęszczają do świetlic szkolnych. „Akcja zastępcza" opłacana jest z Funduszu Akcji Socjalnej. Dzieci włókniarzy korzystają również z wczasów zimowych, organizowanych przez kuratoria.

Akcja prewentoryjna obejmuje z roku na rok coraz więcej dzieci zagrożonych gruźlicą i pozostających w kontakcie z gruźlikami. Dzieci wyjeżdżają do prewentorium Min. Zdrowia i TPD. W r. 1949 Centralny Zarząd Przem. Włókienniczego zorganizował prewentorium dla 120 dzieci w Bielawie. W roku bieżącym Zarząd Główny Zw. Zawodowego otworzy w Kolumnie pod Łodzią prewentorium dla dzieci od 3 do 7 lat. Dalsze dwa prewentoria przemysłu włókienniczego właśnie się budują.

Pierwszy rok Planu Sześcioletniego przyniesie dalsze osiągnięcia w rozwoju akcji opieki nad dzieckiem w przemyśle włókienniczym, akcji skoordynowanej, opartej o plany tych wszystkich organizacji, które są powołane do opieki nad dzieckiem w Polsce. Zryw załóg fabrycznych w latach 1945/46 dał podwaliny wielkiej akcji pod hasłem: „Wszystko dla zdrowia i wychowania dziecka klasy pracującej".

A. Próchnicka

Udział łódzkich uczonych
w Kongresie Nauki Polskiej

Jesienią tego roku odbędzie się — jak wiadomo — pierwszy powojenny Kongres Nauki Polskiej. Zadaniem Kongresu będzie określenie nowych szlaków współczesnej polskiej myśli naukowej, oraz wykazanie powiązania wszystkich doktryn naukowych z życiem społeczeństwa, dążącego do socjalizmu.

Foto: Arch. „Dz. Ł."
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego
prof. dr J. CHAŁASIŃSKI
przewodniczący sekcji nauk społecznych i humanistycznych

Do innych zadań Kongresu będzie m. in. należało opracowanie przyszłej organizacji badań naukowych, poddanie rewizji i krytyce dotychczasowych prac, powiązanie nauki z praktyką oraz pogłębienie łączności naszych uczonych z akcją w obronie pokoju. Określeniem koncepcji rozwiązania tych problemów zajmie się Kongres.

Potężny pokojowy nasz dorobek naukowy znajdzie swe odzwierciedlenie w wielu referatach, które wygłoszą na Kongresie najwybitniejsze powagi naukowe, oraz w dyskusjach. We wszystkich ośrodkach naukowych kraju trwają już przygotowania do Kongresu. Ze zjazdów przygotowawczych, które już się odbyły, trzeba wymienić niedawny zjazd orientalistów w Warszawie, odbyty ostatnio także w Warszawie — zjazd polonistów oraz łączną sesję naukowców 7 wyższych uczelni poznańskich, poświęconą Kongresowi Nauki Polskiej.

Niewątpliwie interesujący jest dla łodzian udział łódzkiego świata nauki i jego przedstawicieli w Kongresie. Przede wszystkim najpoważniejszym dla Łodzi faktem jest powołanie prof. UŁ, wybitnego biologa, dr Jana **Dembowskiego** na pełnomocnika Min. Oświaty do spraw Kongresu Nauki.

Jak wiadomo, prace Kongresu toczą się w 11 sekcjach, rozpadających się na szereg podsekcji naukowych. Przewodniczącym jednej z sekcyj, a mianowicie nauk społecznych i humanistycznych jest rektor UŁ prof. Józef **Chałasiński**. Ponadto jest on członkiem Komisji Wykonawczej Kongresu.

Obok rektora Chałasińskiego, w pracach sekcji nauk społecznych i humanistycznych weźmie czynny udział szereg innych naukowców łódzkich. I tak: prof. Natalia **Gąsiorowska** (zagadnienie kapitalizmu — podsekcja historii gospodarczej i społecznej); dziekan Marian **Serejski** (badania nad historiografią polską), prof. Tadeusz **Kotarbiński** (sekcja filozofii — klasyfikacja nauk), prof. Mieczysław **Wallis** (estetyka i nauka o sztuce w Polsce powojennej), prof. Jan **Muszkowski** (sekcja org.), prof. Zdzisław **Stieber** (zastępca przewodn. podsekcji językowej), prof. Jan **Szczepański** (tradycje postępu polskich nauk społecznych), prof. Maria **Żebrowska** i prof. Maria **Gluth** (podsekcja pedagogiczna) oraz prof. Jan Zygmunt **Jakubowski** (sekcja badań literackich — historia literatury i zagadnienia stanu badań i postulatów polonistyki).

W pracach sekcji matematyczno-przyrodniczej uczestniczą prof. dr Jan **Dembowski** (biologia eksperymentalna), dziekan Leszek **Pawłowski** i prof. Włodzimierz **Niemierko** (podsekcja biologiczna — zakres nauk zoologicznych) oraz prof. Jan **Dylik** (sekcja geografii).

W sekcji prawniczej Kongresu aktywny udział biorą: rektor Remigiusz **Bierzanek** (zastępca przewodn. sekcji), prof. Stanisław **Śreniowski** (czł. sekcji prawa i historii), prof. Stanisław Emil **Rappaport** i prof. Jerzy **Sawicki** (członkowie sekcji prawa karnego).

Łódzcy profesorowie wniosą także poważny wkład do prac sekcji organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Głównym referentem tej sekcji jest prof. Jan Dembowski, członkami jej zaś są: rektor Józef Chałasiński i prof. Jan Muszkowski. Sekcja ta zajmie się podsumowaniem osiągnięć Kongresu oraz wypracuje koncepcję organizacji nauki w Polsce na najbliższe lata.

Wspomnieć jeszcze należy o udziale łódzkich naukowców w pracach przygotowawczych do Kongresu w sekcji nauk medycznych. Głównym referentem podsekcji medycyny klinicznej jest prorektor Ak. Lek. w Łodzi prof. Jerzy **Jakubowski**. W innych podsekcjach medycznych uczestniczą rektor Emil **Paluch** (podsekcja higieny i zdrowia publicznego), prof. **Melssner** (podsekcja stomatologii) oraz prof. **Modrzejewski** (podsekcja farmacji).

W związku z pracami przygotowawczymi do Kongresu odbędzie się w Łodzi we wrześniu Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Zoologicznego. Na zjeździe tym referat naukowy wygłosi dziekan Wydz. Matemat.-Przyrodn. UŁ prof. Leszek **Pawłowski**.

Z. N.

Co daje mi nauka radziecka

Tygodnik studencki „Po prostu" rozpisał na powyższy temat konkurs w którym mogą wziąć udział studenci ,absolwenci wyższych uczelni, młodzi inteligenci pracujący.

Odpowiedzi o objętości co najmniej 5 stron maszynopisu nadsyłać należy do dnia 31 lipca br. na adres Redakcji „Po prostu", Warszawa, ul. Dworkowa 3.

W skład jury wchodzą wybitni polscy naukowcy.

Liczne cenne nagrody!

Lot jako lekarstwo

Łódzki Aeroklub Ligi Lotniczej wystąpił z inicjatywą bezpłatnego przewożenia samolotami sportowymi dzieci chorych na krztusiec.

Ostatnio 25 dzieci z rozpoznanym krztuścem skierowali do Aeroklubu lekarze Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Przeloty, w czasie których dzieciom towarzyszyły wykwalifikowane pielęgniarki, odbywały się na wysokości 3 tys. metrów Po odbyciu godzinnego lotu u wszystkich dzieci stwierdzono znaczną poprawę zdrowia, a po upływie trzech dni całkowite wyzdrowienie.

O roli majstra w zakładzie produkcyjnym

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął ostatnio uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej i zasad zarządzania w przedsiębiorstwach państwowego przemysłu kluczowego. W myśl uchwały, kierownictwo zakładu spoczywa nie w ręku ciała kolegialnego (np. dyrekcji), lecz jednej osoby (dyrektora). Zasada ta obowiązuje na wszystkich szczeblach organizacyjnych aż do majstra włącznie. Nowy system zarządzania zakładem usprawni produkcję, podniesie odpowiedzialność za funkcjonowanie zakładu i obniży koszty administracyjne.

W Związku Radzieckim system ten posiada już 10-letnią praktykę. Prasa radziecka omawia ostatnio szeroko rolę majstra w przemyśle ciężkim.

— W wyniku zwycięskiej realizacji pierwszych 5-latek stalinowskich — pisze „Trud" — przemysł radziecki wyposażony został w nowoczesny, przodujący sprzęt techniczny. Przemysł radziecki stanął w obliczu doniosłych zadań podniesienia socjalistycznej kultury produkcji. Wymagało to wzmocnienia kierownictwa poszczególnych odcinków produkcyjnych, podniesienia roli majstrów. W okresie tym majster nie posiadał pełnych praw, niezbędnych dla realizacji tych zadań, nie był on rzeczywistym organizatorem procesu produkcyjnego, nie miał wpływu na rozstawienie siły roboczej, na ustalanie kategorii płac i nie posiadał uprawnień dyscyplinarnych w stosunku do podwładnych osób.

10 lat temu Rada Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) powzięły uchwałę, na mocy której majster radziecki stał się prawdziwym gospodarzem danego procesu produkcyjnego.

Dzienniki wskazują na charakterystyczne dla przodujących majstrów radzieckich dążenie do wysokiej kultury wytwórczości, podając przykłady Mikołaja **Rosyjskiego** — majstra moskiewskich zakładów „Kalibr", inicjatora metody potokowo-taśmowej w produkcji precyzyjnych aparatów, Aleksandra **Czutkicha** — inicjatora współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji, majstra Włodzimierza **Woroszyna** — inicjatora walki o wysoką kulturę produkcyjną, majstra Iwana **Bielowa** — propagatora szybkościowej metody spawania metali, Fiodora **Kuzniecowa** — inicjatora walki o oszczędność materiałów i wielu innych.

Foto: Arch. „Dziennik Łódzki"
W ramach uroczystości związanych ze Świętem Dziecka w Ozorkowie, zorganizowano wystawę prac dzieci szkół podstawowych, przedszkoli i świetlicy TPD. Na zdjęciu: grupa dziewcząt z świetlicy TPD przy pracy nad wykończaniem haftów i falek — najładniejszych eksponatów wystawy.

Władysław Kędra
na poranku w Filharmonii

Dziś w niedzielę, godz. 12 w poł. w ramach Poranku Symfonicznego Państwowej Filharmonii poświęconego utworom Ludomira Różyckiego wystąpi znakomity pianista **Władysław Kędra**, laureat IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. Artysta wykona I Koncert fortepianowy Różyckiego. — Ponadto w programie „Stańczyk" i fragmenty z „Pana Twardowskiego". Dyryguje **Marian Lewandowski** (Katowice). — Ceny miejsc zniżone o 50%. Kasa czynna dziś o godzinie 10.

AGAPIT KRUZOE
czyli
ROBINSON KRUPKA
— nowy, fascynujący film rysunkowy już od jutra w „Dzienniku Łódzkim"

Teatr Komedii Muzycznej »Lutnia«

„Córka pani Angot"
Opera komiczna w 3 aktach Lecocq'a

Kiedy paryska przekupka „madame" Angot osierociła córkę swoją Klarettę, dziecko miało trzy lata. Sierotą zaopiekował się cały rynek St. Germain. Dano jej nieco liznąć pensjonatowej edukacji, potem zrobiono z niej kwiaciarkę, a kiedy wyrosła na piękną pannę, postanowiono wydać ją za mąż za swojego człowieka, fryzjera Pomponet. Ponieważ mąż pani Angot przeniósł się do wieczności na 2 lata przed urodzeniem się Klaretty, ojcostwo jego było więcej niż problematyczne, zato ponad wszelką wątpliwość była Klaretta córką swojej matki, po której odziedziczyła tupet, temperament, rzutkość decyzji i obrotność w języku. Rynek St. Germain dorzucił do tych przymiotów szczyptę ordynarności, a Paryż — lekkość i wdzięk.

Życie Klaretty byłoby się może ułożyło od razu po myśli jej licznych opiekunów, gdyby nie zagrodził jej drogi uroczy wagabunda, poeta uliczny Ange (Anioł) Pitou, piosenkarz polityczny, zwany śpiewakiem rewolucji. Że zaś Aniołowi temu z kolei zawróciła głowę piękna panna Lange, słynna aktorka i kochanka samego Barrasa (rzecz dzieje się za Dyrektoriatu), wynikają stąd powikłania, stanowiące treść słynnej opery komicznej A. K. Lecocq'a „Córka pani Angot", ostatniej premiery teatru „Lutnia".

W dość błahej komedii, autorstwa aż trzech piór: Clairville'a, Straudina i Koninga, tkwią elementy polityczne i społeczne, o rezonansie po dziś żywym. Pogłębienie ich i wydobycie stało się ambicją „Lutni" i zadecydowało o wyborze tego utworu. Nie małą ponętę stanowiła i śliczna muzyka Lecocq'a, musująca szampańską rytmiką, melodyjna, dowcipna i świeża po dawnemu. Sporo kłopotu nastręczyła jednak teatrowi adaptacja tekstu, który nie tyle w oryginale, ile w przestarzałym dawniejszym polskim przekładzie, był już nie do przyjęcia.

Kierownik literacki „Lutni" Michał **Orlicz** dokonał więc gruntownej przeróbki całej sztuki, z wyjątkiem tekstów wierszowanych. Upłynnienie dialogu, wyposażenie całości w szereg nowych scen i sytuacji, nawet osób (Barras), a przede wszystkim — pogłębienie tła politycznego i społecznego komedii udało mu się niewątpliwie.

Staranna reżyseria Witolda **Zdzitowieckiego**, pomysłowa i pełna efektów perspektywistycznych scenografia J. **Galewskiego** i E. **Grajewskiego**, stylowe kostiumy Geny **Galewskiej** wydobyły jednak i uplastyczniły kontrasty grup społecznych i ożywiły całe widowisko.

Nad stroną muzyczną przedstawienia czuwał kompetentny i doświadczony w tych sprawach dyr. Władysław **Szczepański** i przygotował ją bez zarzutu. W ten sposób wykonanie „Córki pani Angot" w teatrze „Lutnia" nie nasuwa zasadniczych zastrzeżeń.

Z poszczególnych wykonawców, rzetelny sukces odniosła Beata **Artemska** w roli Klaretty, udało jej się bowiem stworzyć postać tchnącą prawdą, pełną temperamentu i życiowego wigoru. Klaretta Artemskiej jest naprawdę córką pani Angot z prawdziwego teatralnego zdarzenia.

Niepokojącą i uwodzicielską postać panny Lange odtwarza z powodzeniem Jadwiga Kenda. W „Córce pani Angot" jest panna Lange charakterem zdecydowanie ujemnym. Kenda idealizuje ją akcentami uczuciowymi oraz podkreślaniem wygłaszanych przez nią haseł demokratycznych, które dziwnie brzmią w ustach tej rojalistki i choć jednocześnie metresy Barrasa. Dopełnia magii i sam Lecocq, przyozdabiający postać panny Lange powabną partią wokalną. Kenda wyzyskuje tę okoliczność i na przekór logice faktów, swym śpiewem, kulturą muzyczną, szykiem i aparycją zdobywa dla panny Lange sympatię publiczności.

W podobny sposób Michał **Śląski** pięknym swym tenorem, swobodną i naturalną grą i ujmującymi warunkami zewnętrznymi nadrabia niedomogi charakteru Anioła Pitou, który zachowuje się w sztuce niezbyt po bohatersku. Wzięty w dwa ognie przez dwie piękne kobiety, w rezultacie osiada na koszu, na podobieństwo osiołka z bajki, któremu „w żłoby dano". Jego powrót na dobrą drogę i wyrzeczenie się miłości, w danych warunkach nie brzmi zbyt przekonywująco.

Miłym, naiwnym Pomponetem jest Michał **Lasowy**, który i głosowo dobrze wywiązuje się ze swego zadania. Zamaszystą przekupkę Amarantę gra Olga **Orleńska**, z trafnym oddaniem typu. Należałoby tylko przetransponować dla niej niżej kuplety o Madame Angot, nie mieszczące się w skali jej głosu. Bolesław **Horski** poprawnie wywiązuje się z roli szefa policji.

Dlaczego Henryk **Domański** tak postarza swego Barrasa? Przecież ten szef Dyrektoriatu, awanturnik polityczny, arcyzłodziej i słynny donżuan liczył sobie w roku 1797 dopiero 42 lata!

Do epizodu Władysława **Szczawińskiego** wrócimy przy innej okazji.

W pozostałych rolach występują: Karol **Koszela** (dobry aptekarz Potapon), Jerzy **Junosza**, Danuta **Lubowska**, Lech **Redo**, Józef **Ciesielski**, Irena **Borowicka**, Henryk **Łabuński**, **Barbara Cytacka** i inni.

W balecie wyróżniają się: Irena **Pieńkowska**, Krystyna **Sawicka** i baletmistrz Zdzisław **Żadeyko**.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Foto: Arch. „Dz. Ł."
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego
dr J. DEMBOWSKI
pełnomocnik Min. Oświaty do spraw Kongresu Nauki

Lżejsza praca, większa wydajność

Trójki murarskie na wsi

15 maja był dniem przełomowym w historii rozbudowy Kruszowa. Tego dnia po raz pierwszy na rusztowaniach nowo wznoszonych murów stanęły trójki murarskie.

— Z początku nie bardzo szło — opowiada kierownik techniczny budowy — Władysław Łosik. — Wiadomo, ludzie przyzwyczaili się do starego systemu, zwłaszcza starsi, co po dwadzieścia, trzydzieści lat w murarstwie pracują i jakby tu rzec — nie mieli zaufania do nowego. — Jak opukam cegłę ze wszystkich stron, spokojnie ją sam położę, to wiem, że mur będzie trwały — tłumaczył mi jeden.

Ale wkrótce i oni zmienili zdanie. Praktyka wykazała, że przy trójkowym systemie praca jest lżejsza, wydajność większa, a mur wcale nie gorszy.

Dzięki zastosowaniu trójkowego systemu można było około 50 proc. robotników przerzucić na inne budowy.

System trójkowy, właśnie w związku z niedostateczną ilością wykwalifikowanych rzemieślników, posiada specjalne znaczenie. Dotychczas jeden murarz stawiał dziennie 3—4 m sześc. muru. A dziś np. trójka murarza Józefa Tescha (Bolesław Świąder — I pomocnik i Eugeniusz Antosik — II pomocnik) wykonała 12,15 m sześc. muru, osiągając 150 proc. normy, ustalonej dla trójek.

W rezultacie więc ten sam murarz, zyskawszy jeszcze jednego tylko pomocnika, układa przeszło trzy razy więcej cegieł.

Trójka w składzie Wiktor Słobiec ki — murarz, Edward Rozpętkowski i Stanisław Szczęsny — pomocnicy, wykonała 10,94 m sześc. muru, osiągając 137 proc. normy.

Rzecz jasna, że zarobki robotników również znacznie wzrosły.

Ekipa budowlana, zatrudniona w Kruszowie i dotychczas miała nienajgorsze wyniki, ale obecnie praca pójdzie jeszcze lepiej.

Szybkość wykończenia budynków uzależniona jest już tylko od terminowej dostawy żelaza, co niestety szło nie bardzo sprawnie.

— A tak, — kończy rozmowę Łosik — 30 lat już pracuję w murarstwie i wciąż robiliśmy tak samo jak nasi dziadowie i pradziadowie. Cieszę się naprawdę, że wreszcie i murarstwo weszło na nowe drogi. (ibk)

NA ŁÓDZKICH EKRANACH

„ZWYCIĘSKI POWRÓT"

Swego czasu oglądaliśmy w Łodzi film produkcji radzieckiej Łotwy pt. „Rajnis". Wcześniej od niego nakręcony „Zwycięski powrót" wszedł dopiero teraz na ekran kina „Bałtyk". W filmie tym przedstawiona została walka Łotyszów przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Ukazano sposoby ,jakich chwytali się hitlerowcy, by wprowadzić rozłam w szeregi walczącej Łotwy.

Bohaterem filmu jest August Grieze. Padłszy ofiarą podstępu hitlerowców, którzy dyskredytują go w oczach rodaków, Grieze wymyka się z rąk SS-manów, po czym wstępuje pod przybranym nazwiskiem w szeregi partyzantów. Tam zdobywa uznanie i rozgłos jako nieugięty bojownik o wyzwolenie spod jarzma najeźdźcy.

Pełna wyrazu gra A. Dimitera w roli Augusta Grieze jeszcze bardziej podnosi atrakcyjność tego zasługującego na obejrzenie filmu.

„NIEODRODNA CÓRKA"

Pan Artur Rank i RKO Radio Pictures wyprodukowali film o motywach społecznych. Czyn wydawałoby się niezwykły. Przyjrzyjmy się jednak bliżej temu filmowi:

Akcja rozgrywa się w jednym z małych przemysłowych miasteczek, jakich w Anglii jest wiele. Nad całym miasteczkiem ciąży nazwisko właściciela fabryki Hanninga, który w bezwzględny sposób wykorzystuje pracujących u niego robotników. Żyją oni w skandalicznych warunkach mieszkaniowych. Jest dwoje ludzi, którzy podejmują walkę przeciwko Hanningowi i jemu podobnych. Radny miasta i jego późniejszy burmistrz Boswell oraz jego przyjaciel lekarz Whiteside. Cała akcja toczy się wokół poprawy warunków mieszkalnych robotników. Powierzchownie rzecz biorąc „Nieodrodna córka" zawiera dość dużo momentów postępowych.

Jak jest jednak naprawdę?

Pomimo, że w filmie przedstawiono dwa odrębne światy, napróżno widz usiłuje dostrzec jakiekolwiek objawy walki klasowej. Według Ranka walka taka przecież wcale nie istnieje. Przeciwstawiając nędzę robotników — pałacowi przemysłowca ,całe zagadnienie sprowadzono do walki o polepszenie warunków mieszkaniowych robotników. Choć w całym filmie jest mowa o robotnikach, na ekranie ich wcale nie widać. Są oni abstrakcją.

Któż zaś jest tym, który walczy o poprawę ich warunków bytowania? Filantrop i idealista Boswell i notoryczny alkoholik Whiteside. Tak więc zagadnienie walki klasowej sprowadzone do kwestii mieszkaniowej i indywidualnej filantropii.

Tyle o stronie ideologicznej filmu. Podkreślić należy poza tym doskonałą grę aktorską Johna Mills'a oraz jego partnerki Marthy Scott w roli Oliwii — „Nieodrodnej córki".

Z. J. Koz.

Kuracja hormonowa lwicy Czili

i operacja lwicy Eli

Do ZOO nadszedł onegdaj zapowiadany transport zwierząt z Holandii. Wśród otrzymanych okazów znajduje się para pelikanów, 3 rodzaje bażantów, pawian, małpki kapucynki oraz papużki faliste.

Ilość mieszkańców ZOO powiększyła się jednak nie tylko o liczbę przybyszów z zagranicy. W tych dniach bowiem przyszły na świat w Ogrodzie Zoologicznym 2 wilczęta, 1 jeleń, 1 guanaco, sępiątko i szop pracz. Zarówno goście z Holandii jak i najmłodsze pociechy czują się wspaniale.

Zupełnie dobrze czuje się również po dość poważnej operacji łapy lwica Eli. Eli cierpiała od dłuższego czasu z powodu wrastających w łapę pazurów. Chorą łapę postanowiono zoperować. Zrobiono to w ten sposób, że łapę lwicy wyciągnięto przez kratę klatki nazewnątrz, co umożliwiło dr Kanasińskiemu i dr Łukasiewiczowi dokonanie wycięcia złośliwych pazurów. Zabieg udał się znakomicie, tak, że obecnie rana zabliźniła się zupełnie.

Dużo kłopotu przysparza dyrekcji troska o zdrowie starej lwicy „Czili". Lwy żyją przeciętnie od 20—22 lat, tymczasem Czili liczy sobie już 25 wiosen. Ostatnio lwica zaczęła już poważnie niedomagać. Na konsultacji lekarskiej, w której wziął udział również prof. Ber, stwierdzono duży ubytek sił żywotnych i zapisano lwicy... kurację hormonową.

Kuracja ma trwać 20 dni, podczas których lwica otrzymywać będzie zastrzyki. Już po kilku zastrzykach widoczna jest poprawa zdrowia zwierzęcia. Czili ożywiła się i ma lepszy apetyt. Wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze zdrowa. (Kas.)

Za samowolny »urlop«

surowa kara

Z serii dalszych rozpraw przeciwko szkodnikom naruszającym socjalistyczną dyscyplinę pracy, Sąd Grodzki rozpoznał sprawę Ireneusza Siekacza, pracownika PZPB im. J. Stalina.

Siekacz, lekceważąc sobie obowiązek sumiennej pracy ,opuścił kolejne 8 dni bez usprawiedliwienia.

Przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że zrobił sobie „urlop" ponieważ majster nie chciał go zwolnić z pracy.

Z uwagi na społeczny stosunek do dyscypliny, Sąd skazał Siekacza na pozostanie przy dotychczas wykonywanej pracy na okres 2 miesięcy z jednoczesnym potrąceniem 10 proc dotychczasowego, przeciętnego zarobku. (ra)

Listy do Redakcji

„Zdrowa woda"

Szanowna Redakcjo! Zwracamy się do Ciebie, może Ty przyjdziesz nam z pomocą. Zamieszkujemy przy ul. Piotrkowskiej 35 i bierzemy wodę z ustępów. Woda jest nam potrzebna kilka razy dziennie, ale kiedy przychodzimy po nią do ustępów, odchodzi nam ochota do używania jej. Zalatują nas wówczas zapachy, że coś okropnego.

Mamy małe dzieci, bardzo nam przykro, że muszą one pić wodę z ustępów. Nie wiemy gdzie się zwrócić i pytamy: „czy komisja sanitarna zapomniała o nas?"

„Lokatorzy"

Od Redakcji: Zapytujemy, co robi Komitet Domowy?

Może Komisja Sanitarna zainteresuje się ww. posesją. Jeżeli na skutek aspołecznego podejścia lokatorów mających wodę, a nie pozwalających jej czerpać, inni zmuszeni są ją brać z ustępu, należy założyć kran na podwórzu przy ścianie domu.

Odpowiedzi Redakcji

J. Gr. — Konstantynów. Sprawy poruszane omówimy w specjalnym artykule.

J. K. — Łódź, Wi-Sta — Łódź, Gajny Henryk — Łódź. — Jak wyżej.

P. W. — Poddębice. Przekazaliśmy do Woj. Zarz. ZMP

Kesling Aleksander — Łódź. Przekazaliśmy do DOPKP Łódź.

Stała Czytelniczka — Łódź. Anonimów nie bierzemy pod uwagę.

Ciesiołkiewicz Zdzisław — wieś Smulsko ,pow. Turek. W odpowiedzi na list Pana z dnia 31.5 br. podajemy adresy szkół zawodowych stopnia licealnego.

1. Liceum Przemysłowe (z internatem) Łódź, ul. Żeromskiego 115 z działami — elektrycznym, włókienniczym, mechanicznym, metalowym, techniki dentystycznej. 2. Technikum Włókiennicze, Łódź, ul. Składowa 39, 3. Gimn. i Liceum Metalowe Łódź, ul. Wólczańska 55, 4. Liceum Mechaniczne w Skierniewicach.

Informacje nasze mogłyby być dokładniejsze, gdyby Pan podał kierunek zainteresowań. Słowo inżynier nie wyjaśnia nam sprawy, ponieważ mamy inżynierów: leśników, architektów ,elektryków i in. — wachlarz dość szeroki. Wysłaliśmy do Pana list.

Instytucje wyjaśniają

Co do „Braku zieleni" („Dziennik Łódzki" nr 94 z dnia 4.4 rb.) Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że projekt zieleńca na miejscu dawnego cmentarza żydowskiego jest w opracowaniu, jednak na urządzenie zieleńca w roku bieżącym brak odpowiednich kredytów.

*

W związku z notatką w nrze 125 „Dziennika Łódzkiego" z dn. 7 bm., tyczącą się ogrodzenia placu szkoły podstawowej nr 108, Zarząd Miejski wyjaśnia, że na miejscu drewnianego parkanu zniszczonego przez wichurę stanie ogrodzenie z siatki drucianej. Do robót przystąpi się w czerwcu rb.

Odpowiadając na wzmiankę w „Dzienniku Łódzkim" nr 134 z dn. 16 maja rb. Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że przedłużenie godzin otwarcia Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego jest w chwili obecnej nie na czasie, gdyż ilość czytelników spada, w związku z nadchodzącymi wakacjami i porą letnią.

Natomiast w nowym roku szkolnym ogólnemu życzeniu stanie się zadość: czytelnia Biblioteki będzie otwarta w dni powszednie do g. 22, co postanowiono już od dawna.

Echo artykułu

Jeden z czytelników naszego pisma w związku z artykułem wydrukowanym w dniu 29 maja br. pt. „Budzimy Cię zacna Centralo", nadesłał list, którego urywki cytujemy poniżej:

„W oznaczonym dniu i mniej więcej o jednakowej porze, raz w tygodniu, mogłyby na ulicach naszego miasta ukazywać się samochody zbierające odpadki użytkowe, płacąc za nie towarem takim, jak np.: wyroby szklane czy też żelazne.

Można by uruchomić w różnych punktach sklepy rozdzielające artykuły przemysłowe jak: garnki aluminiowe czy też białe naczynia emaliowane, ale tylko jedynie na bony pieniężne zbiornic odpadków użytkowych (coś w rodzaju bonów premiowych w PSS). W takich sklepach młodzież mogłaby na bony otrzymane za odpadki dostać piłkę skórzaną lub rower.

Odpadki takie, jak papier czy też wysortowane już szmaty, mogłyby przyjmować takie sklepy na miejscu.

Najważniejszą rzeczą jest ułatwienie społeczeństwu zbiórki odpadków przez objazdowe zbieranie i uczynienie opłacalną przez dawanie za nie towarów atrakcyjnych".

M. M.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Ułatwić wczasy niedzielne

Niedziele i święta łodzianie chętnie spędzają w pięknych okolicach naszego miasta. W zeszłym roku, aby udogodnić wypoczynek łódzkiemu światu pracy, MZK zorganizowały w niedziele i święta bilety powrotne z lasów podmiejskich. W tym roku mamy już piękną pogodę, toteż robotnicy wyjeżdżają z murów miasta by odetchnąć świeżym powietrzem. Z zadowoleniem powitałby łódzki świat pracy takie udogodnienie i w tym roku. Możeby MZK się tą sprawą zainteresowały.

Józefat Stuszyński

Pogoda w Łodzi

W dniu 3 bm. zanotowano: temp. najwyższa 22,7 st.; temp. najniższa 3,7 st.; średnia za dobę 16,7 st. Średnia wilgotność powietrza 43 proc. Wiatry: wschodnie i północno-wschodnie. Średnia siła wiatru 3,7 m/sek. Opadów nie było. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi plus 2,1 st.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(62)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

— Niech więc pani trwa w swym wstydzie i grzechu! Tak, pani jest bardziej winna niż on! Pani jest pobłażliwą małżonką! Nie mam tu nic więcej do roboty.

I wyszedł wściekły, trzęsąc się cały, jak w febrze.

Biegła za nim, gotowa ustąpić, obiecując już nawet — ale on, drżący z oburzenia, szedł wielkimi krokami, potrząsając swym wielkim, niebieskim parasolem, prawie tak wysokim jak on sam.

Zauważył Juliana przy barierze, pilnującego wycinania gałęzi, skręcił więc w lewo, aby przejść przez zagrodę Couillardów, powtarzając ciągle:

— Niech mnie pani zostawi, nie mam już pani nic do powiedzenia.

Akurat na jego drodze, pośrodku podwórka, gromadka dzieci skupiła się wokół budy suki Mirza, obserwując coś z zainteresowaniem. Pośród nich baron, z rękoma skrzyżowanymi na plecach, patrzył także z uwagą. Podobny był w tej chwili do nauczyciela z uczniami. Gdy jednak zobaczył księdza, oddalił się, aby nie być zmuszonym witać się z nim i rozmawiać.

Janka mówiła błagalnie:

— Niech mi ksiądz pozostawi kilka dni, księże proboszczu, i niech ksiądz wróci do pałacu. Powiem, co będę mogła zrobić i razem się naradzimy.

Zbliżali się właśnie do grupy dzieci; ksiądz podszedł, aby zobaczyć co ich tak zainteresowało. Okazało się, że suka się oszczeniła. Przed budą gramoliło się pięć szczeniaczków; matka, wyciągnięta na boku i obolała, lizała je z czułością.

Była to dla dzieci zabawa zupełnie naturalna. Przyglądały się narodzinom szczeniąt, tak, jakby patrzały na zbiór jabłek.

Proboszcz Tolbiac w pierwszej chwili zamarł ze zdumienia, po czym — ogarnięty wściekłością — podniósł swój olbrzymi parasol i z całej siły zaczął bić dzieci po głowach.

Rozbiegły się z krzykiem a on znalazł się nagle naprzeciw suki; gdy próbowała się podźwignąć, nie pozwolił jej wstać i straciwszy zupełnie głowę, zaczął walić ją z całych sił. Uwiązana na łańcuchu, nie mogła uciec, wyła tylko przeraźliwie, próbując uchronić się przed ciosami. Złamawszy parasol zaczął kopać zwierzę, deptać, miażdżyć obcasami.

Janka uciekła, ale oto ksiądz poczuł, że ktoś chwyta go za kołnierz; to baron rozzłoszczony, zaciągnął księdza do bariery.

Gdy pan le Perthuis odwrócił się, zobaczył jak córka klęcząc pośród nowonarodzonych piesków, zbiera je do spódnicy, szlochając głośno.

Nadbiegli gospodarze i wszyscy patrzyli na zmasakrowane zwierzę, zaś matka Couillard oświadczyła:

— Jak można być tak okrutnym?!

Janka zabrała siedmioro małych i postanowiła je wychować.

Próbowano karmić je mlekiem. Troje zdechło zaraz następnego dnia. Wtedy ojciec Szymon zaczął biegać po wsi, aby znaleźć karmiącą sukę. Nie znalazł, ale przyniósł kotkę, twierdząc, że ją doskonale zastąpi. Zabito więc trzy inne małe i powierzono ostatniego mamce innego gatunku. Przyjęła go od razu i położyła się na boku, podsuwając mu sutki.

Aby nie wycieńczył swej przybranej matki, odseparowano psiaka po dwóch tygodniach i Janka zaczęła karmić go smoczkiem. Nazwała go Toto, ale baron zmienił mu imię na „Pogrom".

Ksiądz nie przyszedł więcej ,ale następnej niedzieli rzucał z ambony przekleństwa i pogróżki przeciwko zamkowi, mówiąc, że trzeba wypalić zło rozpalonym żelazem, wyklinając barona (który szczerze się tym ubawił) i robiąc ukryte, nieśmiałe jeszcze aluzje do nowych miłostek Juliana.

Wicehrabia rozzłościł się strasznie, ale w obawie przed skandalem, opanował swój gniew.

Od tego czasu co niedziela ksiądz kontynuował swoją zemstę, przepowiadając, że zbliża się chwila sądu, gdy wszyscy wrogowie zostaną pognębieni.

Julian napisał do arcybiskupa list pełen szacunku, ale dość ostry. Proboszcz Tolbiac zagrożony został niełaską i uspokoił się.

Spotykano go teraz, jak przechadzał się długimi krokami po polach. Jego twarz miała wyraz egzaltacji. Gilberta i Julian natykali się co chwila na niego podczas przejażdżek; czasami widzieli go zdaleka, jako czarny, ruchomy punkt u skraju równiny lub nad brzegiem morza; czasami spotykali czytającego brewiarz w jakimś ciemnym wąwozie, do którego właśnie chcieli wjechać. Zawracali zawsze, aby nie przejeżdżać obok.

Nadeszła wiosna, potęgując ich miłość, rzucając ich sobie w ramiona, gdziekolwiek zajechali w swych wędrówkach.

Chronili się najczęściej w chacie - wozie pastucha, opuszczonej od jesieni na wzgórzu Vaucotte. Stała tak samotnie na pięciusetmetrowym wzniesieniu w miejscu, gdzie rozpoczynał się gwałtowny spadek góry.

(D. c. n.)

SPORT

Festyn Pokoju

W ramach Festynu Pokoju w dniu dzisiejszym na terenie Łodzi odbędzie się wiele imprez sportowych. Oto bogaty kalendarzyk tych imprez:

STADION ŁKS WŁÓKNIARZ — Godz. 10,30—13 Wojewódzkie Biegi Narodowe — org. WKKF. Godz. 15,00—18 Dziecięca impreza ze wstawkami sportowymi — organizuje ZHP. Godz. 15,00—18 Gra w tenisa dla chętnych na kortach ŁKS — org. ŁKS Włókniarz.

WIEŻA SPADOCHRONOWA. Godzina 10,00—20 Skoki spadochronowe — org. Liga Lotnicza.

ALEJA PETRIŃSKA. Godz. 11,00—18 Pokazy siatkówki i gra dla chętnych — org. AZS. Godz. 14,00—16 Pokazy zręczności jazdy samochodowej — org. Zw. Mot. Godz. 11,00—13 Pokazy tenisa stołowego i gra dla chętnych — org. Związek Tenisa Stołowego.

STAW ZRYWU-ZWIĄZKOWCA. Godzina 12,00—13 Pokazy i małe zawody jazdy kajakowej — org. AZS i Unia.

STADION WKS „LEGIA". Godz. 16—19 Zawody motocyklowe na żużlu — org. ZS „Ogniwo".

TOR KOLARSKI „HELENÓW". Godzina 16,00—19 Zawody torowe o mistrzostwo CRZZ — org. ŁOZKol. i ORKF.

BOISKO „SPÓJNI". Godz. 11,00—18 — Gra w piłkę nożną dla chętnych — org. ZS Spójnia. Godz. 16,00—18 Lekka Atletyka dla chętnych — org. ZS Spójnia.

BOISKO „OGNIWA" — Godz. 11,00—18 Gra w piłkę nożną dla chętnych — org. ZS „Ogniwo".

BOISKO ZRYWU - ZWIĄZKOWCA. Godzina 11,00—12 Pokazy szermiercze — organizuje Zw. Szermierczy. Godz. 16,00—17 Pokazy zapaśnicze i podnoszenie ciężarów —org. Zw. Atlet. Godz. 17,00—18 Pokazy bokserskie — org. Zw. Bokserski. Godzina 13,00—16 Gra w piłkę nożną dla chętnych — org. ZS Związkowiec.

Godz. 12,00—13 Pokazy gimnastyczne — org. Zw. Gimn.

POKAZY SAMOLOTOWE i SZYBOWCOWE — org. Liga Lotnicza w godz. 12—18.

Zbliża się termin startu

8 czerwca spotkamy się wszyscy na mecie

Kolczyński, Wajsówna, Hebda, Szymura też niegdyś zastanawiali się nad tym, jak postawić pierwsze kroki na arenie sportowej.

Podobne wątpliwości nurtują teraz młodych kolarzy.

W wyścigu o nagrody przechodnie „Dziennika Łódzkiego" i ZS „Ogniwa" startować będą, obok starych i dobrze nam wszystkim znanych zawodników jak: Pietraszewski, Rzaźnicki, Siemiński, Wójcik, Sałyga, Gabrych, Nowoczek, Wandor również i ci, którzy nie mają jeszcze wyrobionej pozycji w sporcie polskim. Oczywiście, mogą oni tę pozycję zdobyć jak np. Hadasik, który właśnie teraz, dzięki organizowaniu zawodów propagandowych, zaczął wybijać się na czoło elity kolarzy polskich.

Termin zawodów kolarskich, jak również imprezy dla dzieci, zbliża się coraz bardziej, gdyż odbędzie się ona już w czwartek, dnia 8 czerwca br.

Przypominamy, że zbiórkę wszystkich kolarzy wyznaczono na czwartek, na godzinę 8 rano w gmachu Redakcji „Dziennika Łódzkiego" przy ul. Piotrkowskiej nr 96.

Start honorowy nastąpi o godz. 10. Następnie kolarze przy dźwiękach orkiestry przedefilują ul. Piotrkowską, udając się na miejsce startu ostrego na ul. Pabianickiej przy Parku Wenecja.

Wyścig główny odbędzie się na dystansie 180 km do Błaszek i z powrotem.

Kartowicze startować będą na dystansie 50 km, a turyści na dystansie 28 km.

Meta wszystkich biegów znajdować się będzie na stadionie Włókniarza przy Al. Unii.

Na boisku tym odbywać się będą zawody dla dzieci na rowerkach i hulajnogach.

Turyści powinni wpaść na metę około godz. 12,40, kartowicze — o godz. 13,30, a kolarze wyścigu głównego będą w Łodzi około godziny 16.

Zgłoszenia do zawodów przyjmowane są w dalszym ciągu w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego" przy ul. Piotrkowskiej 96 (można zgłaszać się również w dniu dzisiejszym od godziny 10 do 19).

Pod mikroskopem

Baran

Aby Stasio miał,
I ciąg i strzał.
Prosimy o cud,
Żeby wreszcie schudł...
(o 10 kg — przyp. zecera).

R. K.

Orzeł czy reszka?

W chwilach wolnych od pracy do bardzo przyjemnych zajęć sportowych należy między innymi rozpowszechniona na całym świecie wróżba przedmeczowa. Wygrają, przegrają?... — oto pytanie, które słyszy się często, ilekroć drużyna piłkarska Polski wyrusza w bój.

W przededniu spotkań z Rumunami panował nastrój optymizmu. większość wierzyła w naszą narodową jedenastkę.

Wysokie zwycięstwo Węgrów nad Czechosłowacją (5:0) w znacznym stopniu stało się przyczyną wyraźnego osłabienia naszego zaufania do sił i możliwości polskiej jedenastki.

W sztuce operowania piłką Węgrzy przewyższają nas pod każdym względem. Wie o tym każde dziecko Łodzi, a jednak są jeszcze i tacy optymiści, którzy wierzą w zwycięstwo Polski. Na cóż oni liczą? Na przypadek, na zwykły przypadek, jakich wiele zanotowały już kroniki sportowe.

Bardzo często zdarzało się przecież, że drużyna pod każdym względem lepsza, nieustannie bombardująca bramkę przeciwnika, schodziła z boiska — pokonana!

Kto wie, czy właśnie w niedzielę szczęście całkowicie nie odwróci się od Węgrów? Jednym z najbardziej zasmuconych byłby niewątpliwie karykaturzysta spod znaku pesymistów, który na rysunku przedstawił śmiałą ofensywę gości na naszą bramkę.

Nim nadejdzie jednak wynik z Warszawy, zapoznajmy się z historią spotkań.

POLSKA — WĘGRY

1921	Budapeszt	0:1 (0:1)
1922	Kraków	0:3 (0:2)
1924	Paryż	0:5 (0:1)
1924	Budapeszt	0:4 (0:3)
1925	Kraków	0:2 (0:0)
1926	Budapeszt	1:4 (0:3)
1929	Poznań	5:1 (1:1)
1930	Budapeszt	1:3 (0:1)
1936	Berlin	3:0 (2:0)
1939	Warszawa	4:2 (1:2)
1948	Warszawa	2:6 (1:3)
1949	Debreczyn	2:3 (0:2)

* * *

Wysłannikiem naszym na mecz dzisiejszy jest red. Wł. Lachowicz. Relacje jego z przebiegu gry — zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Nagrody Instytutu Prasy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik"

Instytut Prasy Spółdz. Wyd. Oświatowej „Czytelnik" w Warszawie zawiadomił nas wczoraj, że uczestnikom wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" ofiarował jako nagrody sprzęt kolarski.

Wykaz cennych nagród przedstawia się następująco:

4 obręcze durowe
4 obręcze drewniane
4 przekładnie kompletne
4 dętki rowerowe (nowe)
1 rama
2 przerzutki nowe
2 pary pedałów
3 pary spodenek wełnianych.

OTO INNE NAGRODY:

Dla zwycięzców w wyścigu szosowym ofiarowali:

Senior sportu łódzkiego, Karpiński — statuetkę.

XI Państw. Gimn. w Łodzi — nagrodę dla ucznia.

O dzieciach, zgłoszonych do wyścigu na hulajnogach, rowerach trójkołowych i dwukołowych pamiętali i nagrody już nadesłali:

ZMP ZARZĄD MIEJSKI (ŁÓDŹ) — jeden rower i dwie hulajnogi.

ŁÓDZKIE ZOO — dwie śnieżno-białe króliczki.

TEATR „OSA" — 5 bezpłatnych biletów na przedstawienie.

KLUB KORESPONDENTÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" — ilustr. książki.

Redaktor „Dziennika Łódzkiego", mgr K. CHMIELEWSKI — pomnikowe wydanie „Pana Tadeusza" w szacie graficznej Gronowskiego.

Popularny kolarz łódzki JERZY BEK — żeton zdobyty w latach młodości.

Dnia 1 czerwca 1950 roku zginął śmiercią bohatera, podczas ratowania życia ludzkiego na Giewoncie w Zakopanem

ś. † P.

STANISŁAW TYBURSKI

KAPRAL PODCHORĄŻY POŻARNICTWA Z. P. B. im. I Dywizji Kościuszkowskiej, dawniej P. Z. P. B. nr 9 w Łodzi, były ZASTĘPOWY VI Łódzkiej Drużyny Harcerskiej im. pułk. J. Kilińskiego.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę i towarzysza pracy.

O dniu pogrzebu nastąpi zawiadomienie w klepsydrach.

OJCIEC I KOLEDZY PRACY STRAŻY POŻARNEJ.

Dnia 1 czerwca 1950 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54

ś. † P.

STANISŁAWA STRAUSS

z MAŁACHOWSKICH.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy prosektorium przy ul. Sędziowskiej (od Zgierskiej), dnia 4. 6. 1950 r., o godzinie 16, na cmentarz rzymsko-katolicki na Dołach.

RODZINA.

ś. † p.

Dr FILOZOFII

SERGIUSZ HESSEN

PROFESOR ZWYCZAJNY UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO.

Zmarł dnia 2 czerwca 1950 r., o czym zawiadamiają

REKTOR I SENAT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO.

ś. † p.

Dr Fil. SERGIUSZ HESSEN

CZŁONEK CZYNNY ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, PROFESOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO.

Zmarł dnia 2 czerwca 1950 roku, o czym w głębokim poczuciu dotkliwej straty zawiadamia

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO.

OGŁOSZENIE. — Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, iż rozpoczęta w dniu 1 czerwca rb. sprzedaż tłuszczów na pierwszą dekadę miesiąca czerwca rb. odbywać się będzie do dnia 10 czerwca rb.

Wydawane będzie:

Na bony tłuszczowe kat. PRR odcinek nr 1 — 0,50 kg słoniny
Na bony tłuszczowe kat. PRR odcinek nr 4 — 0,25 kg margaryny
Na bony tłuszczowe kat. PR-S odcinek nr 1 — 0,50 kg słoniny
Na bony tłuszczowe kat. R odcinek nr 4 — 0,25 kg margaryny
Na bony tłuszczowe kat. RD odcinek nr 4 — 0,25 kg margaryny

Niezrealizowane odcinki po upływie wyżej wymienionego terminu utracą swą ważność.

Łódź, dnia 2 czerwca 1950 roku.

(4/Z) Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

Pracownicy poszukiwani:

Księgowych, kontystów, pomoce biurowe zatrudnimy. Zgłoszenia osobiste: **Państwowe Łódzkie Zakłady Graficzne, Łódź, Narutowicza nr 54.** (K. 74)

Maszynistki i stenotypistki ze znajomością języków angielskiego i francuskiego oraz **maszynistki i stenotypistki** zatrudni natychmiast **Centrala Tekstylna Biuro Eksportowe „CETEBE" Moniuszki 3.** — Zgłaszać się z podaniem i życiorysem do Działu Personalnego. (K. 173)

Planistę, kosztowca, st. księgowych, księgowych kontystów i rachmistrzów zatrudni **Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** (K. 113)

Szewcy na męskie obuwie od zaraz potrzebni. Zgłoszenia osobiste do Referatu Personalnego Spółdzielni im. K. Świerczewskiego, ul. Uniwersytecka nr 40, godz. 8—12. (K. 118)

Księgowego do księgowości przemysłowej poszukuje **Fabryka Makaronu** pod Zarządem Państwowym w Łodzi, ul. Łomżyńska nr. 3.

Starszych księgowych i kontystów do księgowości finansowej przyjmiemy zaraz. Podania z życiorysem składać: **„Spójnota pracy" Łódź, ul. Traugutta 4,** Dział Kadr, I piętro; telefon 260-31. — Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. (K. 203)

UWAGA!
CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI **„SKÓRA"**
w dniu 14 czerwca br., o godzinie 15 odbędzie się
DOROCZNE
WALNE ZGROMADZENIE
w Instytucie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, przy ul. Łąkowej nr 4.

OBECNOŚĆ WSZYSTKICH CZŁONKÓW — OBOWIĄZKOWA.

Bilans za 1949 rok jest do przejrzenia w sekretariacie Spółdzielni.

ZARZĄD.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

CODZIENNIE o godz. 19,15 komedia Al. Fredry

„Wielki człowiek do małych interesów"

Reżyseria i inscenizacja: Wacław Ścibor, dekoracje i kostiumy Wacław Borowski, kierownictwo i ilustracja muzyczna Apolinary Pindrass.

Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. — W poniedziałki teatr nieczynny. — Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR Komedii Muzycznej „LUTNIA"
ul. Piotrkowska nr 243, tel. 107-25

NIEDZIELA, 4. VI. i codziennie o godzinie 19,15

„CÓRKA PANI ANGOT"

Udział bierze
cały zespół artystyczny, Chór, Balet - Orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta od godz. 11 przez cały dzień. Szczegóły w afiszach.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34

DZISIAJ o godzinie 19,15

„Makar Dubrawa"

A. Korniejczuka

Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16.
ZNIŻKI WAŻNE. — We wtorki teatr nieczynny.

TEATR „OSA" — Traugutta 1, tel. 272-70

ZNIŻKI ważne! ZNIŻKI ważne!
Ostatnie dni! Godz. 19,30 Ostatnie dni!

Kapitalna komedio-farsa Wł. KRZEMIŃSKIEGO

„ROMANS Z WODEWILU"

z udziałem CAŁEGO ZESPOŁU.

Kasa czynna od godziny 10 rano przez cały dzień. Telefon 272-70.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista, weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106.

Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kobiecych akuszerii — Piotrkowska 56, przyjmuje 8—9, 4—7.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 4—6, Narutowicza 2.

Dr SKONIECZKA. Choroby nerwowe 4—6, Piotrkowska 16, tel. 276-43.

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7 Moniuszki 11

GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mosiki porcelanowe. Sienkiewicza 27.

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNE dwie ruty nowane maszynistki i dwaj gońcy. Zgłoszenia w Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, pokój 307 w godz. 9—16.

PRZYJMĘ krojczynię i szwaczkę na stalunkową bieliznę męską. Łódź, Piotrkowska 34, róg Jaracza.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Roosevelta 2, m. 15. (k236)

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa — Nowozarzewska 1 cukiernia.

POTRZEBNNY fryzjer męski. Dzwonić 181-75.

KUCHARKA potrzebna do restauracji. Łódź, Kopernika 75 ogród.

POTRZEBNA pomocnica domowa na wyjazd. Próchnika 12, m. 9a, lewa ofic. II p.

POSZUKIWANA gosposia dom lekarza, dwie osoby Dzwonić 268-11, Narutowicza 75b, m. 8.

NAUKA I WYCHOW.

KURSY SAMOCHODOWO-Motocyklowe. Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 5 czerwca.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają Kursy IPR — Próchnika 25.

LOKALE

PILNIE poszukuję pokoju oddzielnego za zwrotem kosztów. — Oferty „4348" Dziennik Łódzki.

SAMOTNA urzędniczka poszukuje pokoju umeblowanego lub nieumebl. — Zgłoszenia tel. 251-60, wew 83 godz. 9—15.

OKOLICA Radogoszcza, mieszkanie pojedyncze, czyste, słoneczne zamienię na podobne. Oferty „Podobne" Dziennik Łódzki.

POKÓJ do wynajęcia — Piotrkowska 84 ,m. 5 Hanna Nowicka, tel. 144-78

BEZPŁATNA
nauka
MASZYNOPISANIA
z gwarancją zatrudnienia. Pożądane wykształcenie przynajmniej w zakresie małej matury.
Zgłoszenia na piśmie sub „CHEMIA" w Administracji „Dziennika Łódzkiego". (K. 208)

ODSTĄPIĘ pokój samotnemu panu. Oferty Dziennik Łódzki pod „Uczciwość".

POSZUKUJĘ letniska, pokój utrzymanie, jedna osoba niedaleko Łodzi. Zgłoszenia tel. 160-87.

POKOJ Piotrkowska, I piętro oddzielne wejście zamienię na pokój z kuchnią, dwa lub podobne, zwrócę koszt remontu. — Oferty Dziennik Łódzki „Bardzo pilne".

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami i telefonem inżynier na stanowisku. Oferty „Pokój" Dzien. Łódzki

ZAMIENIĘ trzy pokoje Wrocław — śródmieście na dwa pokoje w Łodzi. Wiadomość Piotrkowska 83, m. 12, tel. 113-56.

ZAMIENIĘ pokój z wygodami na podobny. Zgłaszać się w godz. 9—18, tel. 163-56.

ODSTĄPIĘ pokój zwrot kosztów odbudowy, Ryba, na 20.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią słoneczne na 3 pokoje z kuchnią. — Oferty „55" Dziennik Łódzki.

ZAMIENIĘ dwu-trzypokojowe, wygody Sopot na takież Łódź, Sopot, Bieruta 30a, Chałecki.

ZAMIENIĘ mieszkanie z wygodami Słupsk Pomorze na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 36, Sokołowski.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę. Ręczny Warsztat Tkacki, J. Gabryelewicz Łódź, Piramowicza 2.

ZAGINĄŁ pies terier ostrowłosy. Odprowadzić za wynagrodzeniem Żeromskiego 21, m. 13.

ZGUBIONO dwa dyplomy nagrody i wyróżnienia, wydane przez Komendę Harcerstwa w Łodzi dla szkoły nr 1 w Łowiczu.

ZGINĘŁA legitymacja szkolna, karta rejestracyjna na rowerowa. Sakowski Franciszek, zam. Łódź, Lokatorska 11.

ZGUBIONO leg. Szkoły Pow. nr 155. Nazwisko Rawluk Edward.

UNIEWAŻNIAM zgubiony kwit inkasowy na czek nr 274677 zł 26.000 na Bank Rzemiosła i Handlu Oddział w Łodzi Helena Wolczyk, Łódź, Stalina 24.

KALENDARZYK

Niedziela **4** CZERWCA

DZIŚ: Franciszka

JUTRO: Bonifacego

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Chądzyńska (Piotrkowska nr 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Więckowskiego 21), Sanicka (Karolewska nr 48), Stokłowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (Napiórkowskiego 41).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19,15 **„DOM OTWARTY"** — M. Bałuckiego.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY. — o godzinie 19,15 komedia Al Fredry **„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW".**

TEATR „OSA" ul. Traugutta 1, tel. 223-70 o godz. 19.30 **„Romans z wodewilu".**

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19,15 **„CÓRKA PANI ANGOT".**

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 wznowienie **„MAKAR DUBRAWA".**

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" nieczynny.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" godz. 12 i 17 biorąc udział w Wielkim Festynie Pokoju w Parku Ludowym na Zdrowiu daje widowisko pt. **„WESOŁA MASKARADA".**

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 156-16).

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13).

Muzeum Sztuki — ul. Więckowskiego 36 (telefon 182-73).
Wystawa Malarstwa Rosyjskiego.

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel 262-62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Zwycięski powrót"** — godzina 16,30; 18,30; 20,30,; dozw. od lat 14.
Poranek godz. 11.

BAJKA (Franciszkańska 31) — **„Czarodziejski kryształ"** — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **„Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 22** — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) (Legionów 2) — **„Koncert Beethovena"** — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
Poranek godz. 12.

MUZA (ul. Pabianicka 173) — **„Hrabia Monte - Christo"** I seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
Poranek godz. 11.

POLONIA (Piotrkowska 67) — Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74/76) — **„Za siedmioma górami"** — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.
Poranek godz. 11.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — Program składany (**„Dzieje jednej obrączki"; „Słoń i mrówka"; „Noc noworoczna"; „Mistrz narciarski"; „Kim zostanę"**; godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

ROMA (Rzgowska 84) — **„Hrabia Monte-Christo"** II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
Poranek godz. 11.

REKORD (Rzgowska 2) — **„O szóstej wieczorem po wojnie"** — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 7.

STYLOWY — (Kilińskiego 123) — **„Strój galowy"** — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — **„Pan Habetin odchodzi"** — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — **„Urodzony w październiku"** — godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 18.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — **„Nieodrodna córka"** — godz. 15,30, 18, 20,30; dozw. od lat 18
Poranek godz. 11.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — **„Program składany"** (**„Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich ptaków", „Biegiem Wołgi"** — filmy w natur. kol.) — godz. 16.30. 18.30. 20.30; dozw. od lat 7.
Poranek godz. 11.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Dziś o wpół do jedenastej"** — godzina 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 18.
Poranek godz. 11.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) **„Zdradzieckie skały"** — godz. 15,30, 18, 20,30; dozw od lat 18.
Poranek godz. 11.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Zakochani są sami na świecie"** — godzina 16, 18, 20; dozwolony od lat 18.
Poranek godz. 11.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Model z 1910 r. i „latające skrzydło"

Dziś otwarcie Wystawy Ligi Lotniczej

Z głośnika płynie wesoła melodia „Walczyka Warszawy". W takt melodii stukają młotki młodzieńców, którzy urządzają wystawę Ligi Lotniczej przy ul. Piotrkowskiej 55.

Kol. Haniszewski — referent modelarstwa LL Okręgu Łódzkiego podejmuje się udzielić nam wszelkich informacji dotyczących wystawy.

— Proszę spojrzeć na gotowy już napis: „Lotnictwo Ludowe na straży pokoju", pod tym hasłem urządzamy naszą wystawę.

— Skąd wzięliście eksponaty?

— Eksponaty dostarczyły nam przede wszystkim: modelarnia Okręgowa Ligi Lotniczej w Łodzi, modelarnia „Ogniska" oraz modelarnia istniejąca przy zespole lotniczym Koła Mechaników Studentów Politechniki Łódzkiej i ZMP. Poza tym mamy tu zgromadzony dorobek modelarstwa z całego okręgu łódzkiego. Dużo eksponatów dostarczyli również amatorzy niezrzeszeni.

— Jak będzie urządzona wystawa?

Kol. Haniszewski prowadzi nas przed pierwsze stoisko, którego tytuł brzmi: „Czy wiesz jak powstaje model?" Zaczyna się tu od lasu i tartaku, a kończy na gotowym szkielecie oklejonym papierem.

Na stołach ustawionych wzdłuż sceny sali poustawiano dalej przeróżne modele.

— Oto modele szkolne — objaśnia nasz przewodnik. Te modele, zarówno szybowcowe jak i z napędem gumowym wykonują najmłodsi modelarze do lat 16. Modele kadłubowe wychodzą już z rąk chłopców, mających ukończone kursy dla juniorów.

Zatrzymujemy się przy okazałym modelu, pochodzącym z Zarządu Łódzkiego ZMP.

— Co oznaczają litery BISX umieszczone na skrzydle.

Kolega Haniszewski tłumaczy, że B oznacza model kadłubowy, I — układ normalny, S napęd silnikowy, X — wolnolatający.

A oto model wyczynowy z napędem silnikowym wykonany przez instruktora Wieruckiego z ZMP. Model ten, jak informuje kol. Haniszewski, będzie startował w najbliższym czasie do próby pobicia rekordu Polski w wysokości. Następny model z czerwonego drzewa jest tzw. modelem na uwięzi, latającym w kółko, gdyż jest umocowany na dwóch linkach.

— Za nim nauczyłem się nim sterować — zwierza się szczerze kol. Haniszewski rozbiłem pięć takich modeli!

Z wielu innych modeli wyróżniają się szczególnie szybowiec bez kadłuba tzw. latające skrzydło, wykonany przez instruktora Wosika, i dzieło modelarza amatora — Józefa Łaskiego, model, który od 4 lat bierze udział we wszystkich zawodach. Szczególnie efektowne są maleńkie precyzyjne modeliki Andrzeja Amera.

Na wystawie umieszczono także pierwszy model wykonany w Łodzi w r. 1910 przez instruktora Piotra Woynę. Różni on się naturalnie bardzo od obecnych

— Najważniejsze jest to — mówi na zakończenie kol. Haniszewski — że silniki we wszystkich modelach są polskiej konstrukcji i produkcji.

(Kas.)

Radio

NIEDZIELA, 4 CZERWCA

6,50 Pocz. aud.; 6,35 Sygn. czas.; 6,56 Progr. dnia; 7,00 Aud. dla wsi; 7,15 Skocznie i wesoło; 8,00 Dzien.; 8,25 Piosenki M. Blantera; 8,55 Aud. SKRK; 9,00 Koncert organ.: 9,30 „Concerti Grossi Haendla"; 10.00 Skrzynka ogólna; 10,15 Muz.; 10,20 „Wieś tańczy i śpiewa; 10,45 „U naszych twórców"; 11.00 Fel. literacki; 11,10 Progr. lok. na dziś; 11,12 „Od naszych korespondentów"; 11,25 Muz. lud. narodów radzieckich; 11,40 Komunikaty; 11,45 „Uczymy się korespondencyjnie" — reportaż M. Świetlika; 11,57 Sygn. i hejnał; 12,04 Przegl. czasopism; 12,15 Koncert z Katowic; 13,00 Pog.; 13.15 „Niedziela na wsi"; 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego; 14,20 Grą Polską Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 14.45 „Życiorysy górników" 15.00 Muzyka fortepianowa; 15,15 „Wesoła rodzinka" — słuchow.; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16,50 Pog.; 17,00 Konc. Krak. Ork.; 17,55 „Bry gadą szlifierza Karhana" — słuch.; 19,00 Wołoszyłow — sonata na skrzypce i fortepian; 19.30 Aud. wymienna; 20.00 Dzien. 20.40 Konc. życzeń dla dzieci przodowników nauki"; 21,00 „Na filarze 407" — audycja rozrywkowa; 22,00 Muz.; 22.05 Wiadow. sport.; 22,35 Muz. tan. J. Cajmera; 23.00 Ostat. wiad.; 23,10 Progr. na jutro; 23,15 „Na dobranoc"; 24,00 Koniec aud.; Hymn.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W świetlicy PZPB nr 3 (Piotrkowska 295), o godz. 10 walne zebranie członków Okr. Związku Emerytów i Rencistów ZUS.

— W sali (Ogrodowa 15), o godz. 10, IV Zjazd T-wa Przyjaciół Żołnierza.

— W sali (Narutowicza 68), o godzinie 9 zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów, członków PZPR przy UŁ.

NOTATNIK ŁÓDZKI

✲ **IV WOJEWÓDZKI ZJAZD TPŻ** odbywa się dziś w Łodzi. Referat ideologiczno - organizacyjny wygłosi prezes Zarządu Głównego, minister Stefan Matuszewski. Zjazd dokona wyboru nowego zarządu okręgu T-wa.

✲ **KIEROWNIK SZKOŁY** podstawowej sanatorium w Łagiewnikach ob. Bitnar z okazji Święta Ludowego zainicjował wśród młodzieży zbiórkę na Centralny Dom Chłopa w Warszawie

✲ **CENY WĘGLA.** W składach opałowych PSS obowiązują następujące ceny węgla: 1 tona tzw. kęsów kostki i orzecha kosztuje 4.000 zł. Cena ta dotyczy jedynie I i II klasy tych gatunków. III klasa kosztuje tylko 3.520 zł. Groszek I klasa I i II kosztuje 3.150, klasa III — 2.710 zł. Groszek II klasa I i II — 2.780 zł., klasa III — 2.410 zł. Węgiel tzw. niesortowany — kl. I i II — 3.080 zł., kl. III — 2.650 zł. Grysik kl. I i II — 2.330 zł, kl. III 1.770 zł. za tonę.

✲ **BARDZO ZANIEDBANA** jest ul. Andrzeja Struga na odcinku między ulicami Łąkową i Strzelców Kaniowskich. Wolna przestrzeń między jezdnią a murem fabrycznym z jednej strony a rzędem chat z drugiej strony wypełnia łąka, na której pasą się kozy. Poniemieckie bunkry zieją ohydnym odorem.

✲ **NA UL. GRANITOWEJ** na Chojnach zapoczątkowano roboty nad położeniem nawierzchni. Na marginesie tych robót nasuwa się pytanie czy nie możnaby jednocześnie uregulować rynsztoka na ul. Strycharskiej, który pełny jest zawsze gęstego, cuchnącego błota. Praca nie byłaby wielka, a korzyść duża.

Sprawa dnia

Święto harcerzy

Związek Harcerstwa Polskiego przeżywa okres wielkiej przemiany.

Po przejściu długiej drogi od baden - powellizmu do masowej organizacji, wychowującej młodszą młodzież w duchu walki o postęp i sprawiedliwość społeczną, harcerstwo wkracza obecnie w nowy etap swej pracy.

Nowe prawo harcerskie i nowe przyrzeczenie są wyrazem tego, że ZHP dojrzał już do wypełnienia zadań wychowawczych i ideologicznych, do przygotowania młodszej młodzieży do wstąpienia w przyszłości w szeregi ZMP, do podnoszenia poziomu nauki, do utwierdzania młodzieży w umiłowaniu ojczyzny i szacunku dla pracy.

W dniu dzisiejszym odbywają się w całym kraju uroczystości związane ze składaniem przyrzeczenia przez harcerzy. W Łodzi uroczystości te odbędą się we wszystkich szkołach i niektórych zakładach pracy, które zaprosiły do siebie harcerzy.

O godz. 14.30 harcerze przemaszerują pochodem ulicami miasta na boisko ŁKS, gdzie odbędą się pokazy sportowe. Po południu harcerskie zespoły artystyczne wezmą udział w Festynie Pokoju na Zdrowiu.

Harcerzom całej Łodzi przesyłamy ich pozdrowienie:

CZUWAJ!

—ski

DZIAŁ PRENUMERAT
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
znajduje się
przy ul. ŻWIRKI 1/3, tel. 132-50.

Sto lat przyjaźni narodów polskiego i rosyjskiego

Otwarcie wystawy objazdowej CRZZ w Łodzi

Wczoraj otwarto w Centralnej Szkole Związków Zawodowych wystawę objazdową zorganizowaną przez Centralną Radę Związków Zawodowych pn. „100 lat przyjaźni narodów polskiego i rosyjskiego".

Zwiedzających wystawę wita na wstępie ogromny portret Prezydenta Bieruta i jego słowa: „Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".

Dalsze plansze ukazują nam wodzów rosyjskiej klasy robotniczej, fotokopie odezw i ulotek, które kierowali do proletariatu polskiego, nawołując, aby wspólnie z proletariatem rosyjskim stanął do walki o wolność polityczną i gospodarczą.

Następne plansze dają obraz przebiegu walk rewolucyjnych w Rosji i walk, które równocześnie, w porozumieniu z robotnikami Rosji, prowadził naród polski.

Dalej okres międzywojenny, okres panowania burżuazji w Polsce, okres, w którym rząd polski z uporem odrzucał wszelkie propozycje współpracy i wzajemnej pomocy, z jakimi występował rząd ZSRR.

I wreszcie klęska wrześniowa krwawa wojna, z której Polska wyszła zwycięsko jedynie dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Również, dzięki jego pomocy, pokonaliśmy trudności okresu powojennego.

✲

Wystawa, która przybyła z Warszawy do Łodzi gościć będzie w Centr. Szkole Zw. Zaw. do 17 bm. Oddaje ona duże przysługi uczniom szkoły jako materiał historyczny. Wystawa otwarta jest dla wszystkich, którzy pragną ją obejrzeć codziennie w godz. od 9 do 20. Po 17 bm. wystawa wędrować będzie po wszystkich większych łódzkich zakładach pracy, a następnie odjedzie do innych miast Polski. (w)

PIERWSZE EMOCJE MŁODYCH WĘDKARZY

Każdą wolną chwilę od nauki młodzież spędza na świeżym powietrzu

(88)

„AGAPICIE, REKORD POBITY!"

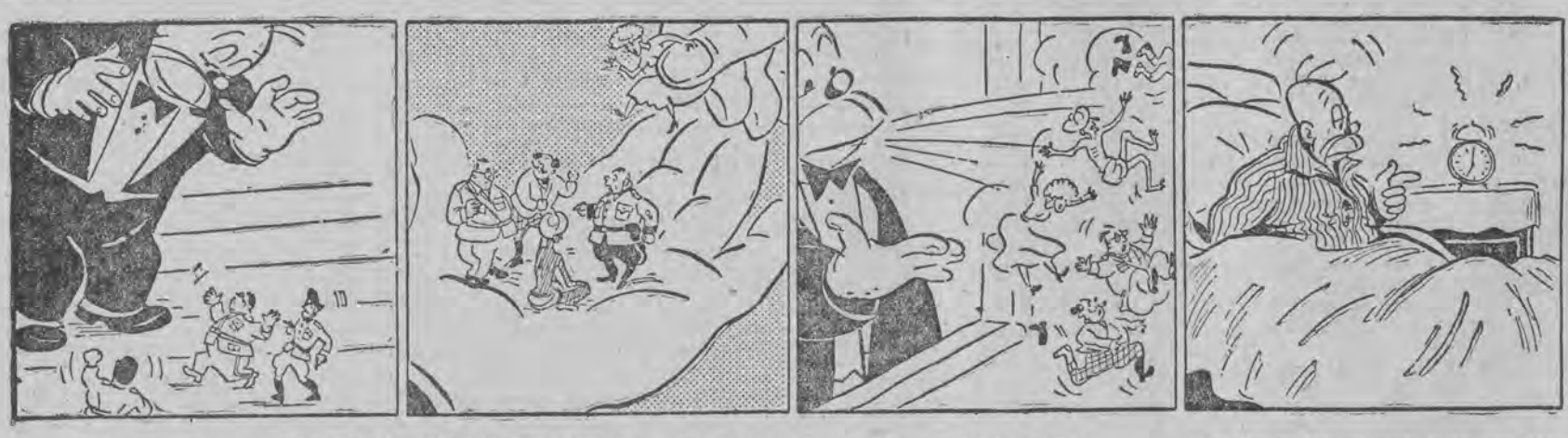

Nagle zmieniło się wszystko. Fabrykant i oficer policji zaczęli się kurczyć i stali się zupełnie mali.

Agapit podnosił z ziemi rojące się tam postacie i położył Napoleonowi na otwartą dłoń. Był tu Higgins — już w generalskim mundurze — Peggy Pussy Higgins, baron von Kat, dyrektor cyrku, fakir...

Napoleon dmuchnął. Pod jego oddechu podniósł całą zgrają, która wyleciała przez okno, wybijając szyby.

Napoleon zawołał triumfalnie:
— Agapicie rekord pobity!

Brzęk rozbijającej się szyby przywołał Agapita do rzeczywistości. Był to dźwięk budzika na stoliku obok łóżka starszego pana w Łodzi, na Bałutach.

Agapit rozprostował ramiona, wytarł oczy i powiedział coś bardzo mądrego:
— Ho, ho! Jaki to był dziwny sen...

KONIEC.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ!

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82, 203-02, 204-75. — Dział Sportowy 208 95, Dział Miejski 207 18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Dział Prenumerat 180 74. — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 203-02 i Sportowy 208 95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje P. K. P. „Ruch" nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Oświ. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 3

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 4 czerwca 1950 r. Nr 23 (147)

Stanisław Powołocki

Genialny śpiewak i artysta — Teodor Szalapin

Szalapin w roli Borysa Godunowa

W pierwszych dniach czerwca 1895 roku na afiszu opery w Moskwie po raz pierwszy ukazało się nikomu dotychczas w Moskwie nieznane nazwisko młodego śpiewaka, przybyłego z prowincji — Teodora Szalapina.

Ten przybysz z dalekiego, nadwołżańskiego miasta — Kazania — wystąpił w dniu 5 czerwca 1895 roku w operze Rimskiego-Korsakowa — „Sadko" w roli Wariaga. A nazajutrz w gazecie „Russkoje Słowo" najznakomitszy krytyk i znawca sztuki Włodzimierz Stasow w artykule p.t. „Radość bez granic" pisał: „...radość bez miary, bez granic, wypełnia moje serce, gdyż na scenie naszej zabłysnął nowy talent, który, niewątpliwie, wkrótce zostanie prawdziwym tytanem i geniuszem sztuki w skali światowej"...

Stary krytyk się nie omylił.

Nazwisko Szalapina stało się głośnym i sławnym na całym świecie i aż po dzień dzisiejszy, po 12 latach od dnia zgonu genialnego artysty, jest nadal otoczone nimbem legendarnych triumfów scenicznych.

Geniusz Teodora Szalapina, żywiołowy, potężny, twórczy nie tylko zrywa ze stęchlą tradycją operowych inscenizacji, lecz zakłada podwaliny i fundamenty wielkiej prawdy w teatrze, jaką jest nawskroś życiowy, szczery i wyrazisty w swej prostocie realizm.

Szalapin — to zjawisko, niebywałe i potężne, nie notowane dotychczas w dziejach teatru światowego, Szalapin — to genialny aktor, reżyser, reformator, nowator, teoretyk i praktyk sztuki scenicznej w jednej osobie, w twórczych poszukiwaniach swoich kierujący się i bazujący na prostej, a tak trudnej, dostępnej jedynie tylko prawdziwym artystom, wielkiej prawdzie życia.

Źródłem tej prawdy było, jest i będzie po wsze czasy życie same, żywy człowiek, tworzący to życie. W oparciu o życie i żywego człowieka Szalapin tworzy swe genialne kreacje i, dlatego, są one bliskie i zrozumiałe nie tylko dla chłopów znad Wołgi, intelektualistom, lecz jednakowo bliskie są milionom prostych ludzi z różnych krajów Europy, Ameryki, Afryki, Azji i Australii.

Pozostaje głęboko narodowy w formach swego ujęcia, Szalapin w treści istotnej swej wielkiej sztuki przekracza poza granice wszelkich narodów i krajów.

I na tym właśnie polega wielkość jego geniuszu.

Szeroko znany na całym świecie, Szalapin w wędrówkach swoich po całym globie ziemskim wszędzie i zawsze był krzewicielem zasad głębokiego i wnikliwego realizmu w operze u który tworzył swe kreacje.

Godunow, Mefisto, Donkichot, Basilio z „Cyrulika", „Iwan Groźny, młynarz z „Rusałki" oraz dziesiątki innych postaci składały się na cudowną i olbrzymią galerię kreacji, jaką wielki artysta olśniewał Moskwę, całą Rosję, Paryż, Berlin, Madryt, Mediolan, Amerykę daleką Azję i Australię.

„Pytacie, jak tworzę, — z naciskiem zawsze podkreślał Szalapin — odpowiem krótko: kocham życie i ludzi, czuję stale organiczną więź z nimi, czerpię z życia i zwracam ze sceny to, co z niego wyniosę ludziom, zapełniającym widownię teatrów. Biada temu aktorowi, który zechce tworzyć w oderwaniu od ludzi i życia, przestanie żyć wspólnym ze wszystkimi życiem. Sztuka jego będzie sztuką martwego manekina. Nic, co się dzieje w życiu, nie jest i nie może być obce aktorowi, bowiem jest to podstawa jego twórczości. Gdy mówię o życiu, mam na myśli to, czym żyją miliony. Bo ten, kto kroczy z setkami, z grupkami jedynie, nie zna życia i nie jest z nim związany. Tworzył w zgodnym rytmie z życiem milionów, — na tym polega tajemnica tej sztuki, która zawsze jest nową, ciekawą i potrzebną".

W 1937 roku Szalapin w maju miesiącu zawitał do Polski. Wystąpił w Warszawie w operze Mussorgskiego „Borys Godunow" oraz z koncertami, owacyjnie witany przez polską publiczność. Ciekawe i charakterystyczne są uwagi, rzucone przez wielkiego aktora, dotyczące w pewnej mierze również teartu polskiego. Nabierają obecnie w okresie tworzenia nowych podstaw twórczych wyzwolonej sztuki scenicznej, szczególnego i aktualnego znaczenia.

„Dziwi mnie — powiedział wówczas Szalapin — że kompozytorzy polscy nie korzystają w pełni z tego skarbu, jakim jest historia waszego ludu, jego życie na przestrzeni wieków. Z Polską i Polakami zetknąłem się na scenie po raz pierwszy, będąc na „Halce" Moniuszki. Później widziałem „Straszny dwór" i „Wojewodę" Rimskiego-Korsakowa, operę osnutą na tle ludowej legendy polskiej. Przyznam się otwarcie, że śpiewając mały stosunkowo epizod w „Halce" na początku mojej działalności, żywo zainteresowałem się narodem polskim i jego historią. Znalazłem bowiem skarbiec tematów, oślniewających mocą i głębią swej prawdy życiowej, ilustrujących dobitnie i wyraziście duszę waszego ludu. Bohaterski epos Grunwaldu, przepiękna legenda o powstaniu Krakowa, najazdy szwedzkie, w których z taką siłą zabłysnęła wrodzona Polakom odwaga — czyż te tematy, ściśle związane z narodem i jego historią, nie „śpiewają" same, nie podpowiadają same melodii? Byłem ostatnio w kilku teatrach polskich, korzystając z wolnych wieczorów, jakie mi wypadły w moim objeździe z występami w Warszawie, Poznaniu itp. W sztuce polskich aktorów uderza mnie wielki „nerw twórczy", który jest podstawą odtworzenia istotnej prawdy na scenie. Ale, wydaje mi się, że ten „nerw" znalazł by właściwsze sobie formy, gdyby grano sztuki istotnie związane z tym czym żyje widownia, oklaskująca aktorów na scenie, tzn. z życiem, kiełkującym poza murami teatrów. W przeciwnym bowiem razie aktor narzuca widowni to, co jej jest zasadniczo dalekie i obce, a, w istocie, jest nie mniej obce i samemu aktorowi. Powstaje osobliwy fałsz obustronny, a każdy fałsz jest niedopuszczalny w teatrze, gdzie powinna panować prawda i tylko prawda!".

„...Gdy jechałem do Warszawy, widziałem z okna wagonu wasze miasta i wsie, widziałem dużo ludzi, żywo rozmawiających o swoich sprawach... Dlaczego nie słyszałem ich głosu ze sceny teatrów? Czyż by na scenie i na widowni znajdowali się ludzie inni, obcy tym, co mieszkają w miastach i wsiach"?...

Obecnie w Związku Radzieckim życie, działalność i twórczość Teodora Szalapina stanowi przedmiot specjalnych badań naukowo-teatrologicznych. Niedawno ukazała się obszerna książka p.t. „Teodor Iwanowicz Szalapin", napisana przez znanego teatrologa radzieckiego Jankowskiego, zawierającą szczególną analizę twórczości wielkiego artysty.

Stanisław Powołocki

Dobrze czują się nasze pociechy na koloniach. Świadczy o tym chociażby zapał, z jakim Jędruś i Małgosia likwidują swój posiłek.

W 1949 r. 1.101.077 Jędrusiów i Małgoś wyjechało na kolonie letnie po słońce i powietrze. Akcja kolonijna objęła m. in. 74.000 dzieci górników, 60.000 dzieci pocztowców, 42.000 dzieci włókniarzy, 26.000 dzieci metalowców i 25.000 dzieci hutników.

W roku bieżącym organizuje się masową akcję kolonii i półkolonii dla dzieci Państwowych Gospodarstw Rolnych. Centralny Zarząd PRG wyasygnował na ten cel 198 milionów złotych.

Plan 6-letni wyznacza na akcję kolonijną dla dzieci ogromną pozycję. W r. 1955 2,5 miliona dzieci korzystać będzie z wczasów letnich. Zasób sił i zdrowia jakie dzieci na koloniach zdobędą, warte są ogromnych sum, jakie Państwo na ten cel łoży.

Hitlerowscy okupanci konsekwentnie prowadzili politykę biologicznego wyniszczenia narodu polskiego. W obozach, piecach gazowych, na ulicach miast ginęli ojcowie i matki, pozostawiając osierocone dzieci. Masy sierot — to smutna spuścizna powojenna.

Rząd Polski Ludowej natychmiast pospieszył z pomocą sierotom. Po dzień dzisiejszy powstało 61 Domów Dziecka i Pogotowi Opiekuńczych, w których wychowuje się 39.094 sierot.

Zakłady te niczym nie przypominają sanacyjnych instytucji filantropijnych w których starannie tłumiło się wszelkie aspiracje wychowanków. W warunkach Polski Demokratycznej sieroty otrzymują w zakładach wszystko co potrzebne jest dla normalnego rozwoju, dla wszechstronnego przygotowania do życia. Dzieci uczą się życia kolektywnego, zdobywając podstawowe wychowanie i wiedzę; stąd kieruje się je na dalsze studia lub do pracy. W Domach Dziecka pod czułym i troskliwym okiem wychowawców rosną świadomi, wierni obywatele Polski Ludowej — budowniczowie socjalizmu.

— Dobrze nam tu — mówią zadowolone minki najstarszej pary wychowanków Żłobka. — Mamusie Basi i Jureczka mogą pracować spokojnie. W dobre ręce oddały swoje pociechy.

Polska Ludowa nadała pojęciu żłobka nową treść. Celem żłobka jest zmniejszenie liczby zgonów i zachorowań wśród dzieci, przez stworzenie odpowiednich warunków dla ich normalnego rozwoju.

Obecnie posiadamy 190 żłobków dzielnicowych i 284 przyfabryczne, czyli razem 474 żłobki. W Planie 6-letnim liczba ta wzrośnie do 1.108, dzięki czemu 80.000 dzieci znajdzie dobrą opiekę w żłobku. Duży nacisk kładzie się na wiejskie żłobki sezonowe, które zapewniają właściwą opiekę dzieciom kobiet, pracujących w polu.

Równolegle za żłobkami rozwijają się przedszkola. Posiadamy ich obecnie 7.710 — uczęszcza do nich 343.000 dzieci. Osobne zagadnienia przedszkoli wiejskich, obejmujących 24.480 wychowanków. Dziś do 3.229 przedszkoli wiejskich uczęszcza 111.090 dzieci.

Jan Szymański

Pieśń włókniarzy

Autor tego wiersza, zwycięzca konkursu na „Pieśń włókniarzy", organizowanego przez Polskie Radio i Związek Zawodowy Włókniarzy, Jan Szymański jest studentem prawa, synem robotnika-ślusarza. Prawykonanie tej pieśni przez orkiestrę i chór Polskiego Radia odbyło się w czasie wielkiej dyskusji Włókniarzy i Radiowców w Łodzi. Muzykę do „Pieśni włókniarzy" skomponował Bolesław Drobner.

PIEŚŃ WŁÓKNIARZY

Fabryczne dymy nie zasnują oczu
I pył bawełny nie ściemni nam twarzy.
Radosny trud podstawą naszej mocy
My — robotniczej klasy trzon — włókniarze.

Odziejem świat, z milionem naszych braci
nie dzieli mowa nas, ni kolor twarzy.
Jednaką krwią za wolność każdy płaci,
Jednakie hasła jednoczą włókniarzy.

W kolorze serc i krwi,
W czerwieni naszych flag,
W porywie nowych dni
wolności rośnie znak.
Nie wróci lęk i głód,
bo marsz zwycięskich klas
przyśpiesza twórczy trud
robotniczych mas.

Stu warsztatowców załomoczą krosna,
znajdziemy słońce na płótnie i twarzach.
Więc w nowy czas wchodzimy najradośniej,
My — robotniczej klasy trzon — włókniarze.

Wzmocnijcie straż: farbiarze, prządki, tkacze,
by niecny wróg nam domu nie podpalił.
W czerwieni flag, utkanych z naszej pracy
niech ponad światem łopocze socjalizm.

W kolorze serc i krwi itd.

Grzegorz Timofiejew

Walczące ręce

Ręce migocą światłem na czarnych klawiszach.
To Chopin. Coraz głośniej. Aż wybucha cisza,
w której słychać krok śmiały przyszłych
komunardów
i gniew i okrzyk i salw odgłos... Lecz
kokardą
wiąże na całym świecie robotnicze piersi
krew buntownicza tych, co powstali pierwsi.

Ręce o palcach chudych, jakby kiełki ryżu
rosnące w Chinach, ręce, które bruk Paryża
rwą gniewnie — rewolucyjną klawiaturę;
ręce skręcone w kakaowe kłącze bure
albo świecące w trzcinie cukru krwawą
plamą —
te ręce milionowe walczą o to samo.

Są bliskie naszym dłoniom, które cios odparły,
wskrzesiły z ruin miasta, z twarzy smutek
starły
krzywdzonych ludzi... Dzisiaj żyta kłos lub
jęczmień
jak broń trzymaj mocno, aby było piękniej,
aby w mieszkaniach stały pełne jadła stoły
i w oknach grały drzewa z akordami
pszczoły...

Te dłonie stroją niebo miast fabrycznych
dymem
tak barwnie, jakby dym ten tęczy nosił imię,
zmieniają klimat, ustrój, także wnętrze ludzi,
aby spokojnie z rana można dzieci budzić...
A one uśmiechnięte spojrzą w przyszłość
świata
jakby na złotej drodze zobaczyły brata.

Anna Pogonowska

Przodownik murarski

Głowa ostro rysowana
Stal oczu błękitna
Żyzne bruzdy zmarszczek
Zrodziły trud jak odlew pomnika.

Niech gołębie białymi śnieżą się skrzydłami,
Drzewo niech owocuje, matka dziecko karmi,
Niech wiatr lasy rozdzwania. Księżyc światło
sieje,
Wyrasta gmach, przodownik buduje nadzieję.

Swoją i ufność świata —
On żywy więc twórczy
Sprzęgnął ramiona z myślą
Chmury śpiewu uczy

Kielnia błyska słonecznie
Migocze jak iskra —
W otwarte przez tęczę
Niebo — wapno tryska.

DZIECKO — TO PRZYSZŁOŚĆ SOCJALISTYCZNEJ POLSKI

KINO NA USŁUGACH NAUKI

Objektyw chwyta życie przyrody na gorącym uczynku

Przy jednej z najbardziej ożywionych ulic Moskwy znajduje się specjalne kino pod nazwą „Nauka i Wiedza". Widz zaznajamia się tutaj z ostatnimi osiągnięciami nauki, z życiem mieszkańców lasów, mórz, gór i pustyń, z prawami, panującymi w świecie zwierząt i roślin; obserwuje, jak w rezultacie rozumnej ingerencji człowieka przekształca się przyroda.

Do wspomnianego kina widzowie przychodzą zawsze na długo przed rozpoczęciem seansu. Pragną oni przed obejrzeniem filmu wysłuchać przemówienia reżysera lub odczytu znanego uczonego specjalisty w tej dziedzinie wiedzy, której poświęcony jest film, chcą zwiedzić urządzone w poczekalni wystawy.

Film naukowo-popularny jest jednym z najlepszych środków rozpowszechniania materialistycznego pojmowania przyrody wśród szerokich mas. Film taki pozwala widzowi obserwować bezpośrednio proces rozwoju i podziału żywych komórek, widzieć, jak wyrasta ziarno, jak pączek róży przekształca się w delikatny kwiat, oraz obserwować inne, wspaniałe zjawiska, dotąd niedostępne dla oka ludzkiego.

Nakręcanie zwykłych filmów dźwiękowych odbywa się z szybkością 24 zdjęć na sekundę. Z taką samą szybkością wyświetla się na ekranie gotowy film. Jeżeli jednak będziemy w ciągu jednej sekundy nakręcać nie 24 zdjęcia, a tylko jedno i wyświetlać taśmę na ekranie ze zwykłą szybkością, to ruch wyda nam się 24-krotnie przyśpieszony.

Kwiat tulipanu rozkwita w ciągu pięciu godzin, tj. 300 minut, czyli 18 tysięcy sekund. Jeśli aparat filmowy będzie zdejmował ten proces w zwykłym tempie, wówczas otrzymamy taśmę filmową o długości ośmiu z górą kilometrów. Wyświetlanie jej na ekranie ze zwykłą szybkością potrwa również pięć godzin.

A więc na ekranie również nie ujrzymy procesu stopniowego rozwijania się płatków kwiatu. Jeżeli jednak będziemy co minutę nakręcać tylko jedno zdjęcie, to cały proces rozkwitania tulipanu „zmieści się" w 300 zdjęciach, których wyświetlanie potrwa tylko 12,5 sekundy. Dzięki takiej „kondensacji" czasu ruch bardzo powolny, niedostrzegalny staje się na ekranie dostępny dla oka.

Gdy zachodzi potrzeba filmowania procesów, zachodzących nie powoli, lecz, na odwrót, bardzo szybko, wówczas zdjęcia dokonywane są w przyśpieszonym tempie, a film wyświetlany jest ze zwykłą szybkością. Jeżeli będziemy nakręcać w ciągu sekundy nie 24, lecz, powiedzmy, 240 zdjęć, a następnie wyświetlać film ze zwykłą szybkością, ujrzymy wówczas ruch w tempie dziesięciokrotnie zwolnionym.

Oprócz powyższych metod stosuje się nakręcanie filmu przy pomocy urządzenia, łączącego mikroskop i aparat filmowy.

W filmie naukowo-popularnym pt. „Z życia komórki", nakręconym przy pomocy takiego mikro-kino-aparatu, uzupełnionego przez mechanizm do zdjęć w zwolnionym tempie, widzowie ujrzeli, jak rośnie i rozmnaża się komórka — podstawa żywego organizmu, ujrzeli walkę leukocytów ze szkodliwymi mikrobami, tzw. zjawisko fagocytozy, które odkrył wielki uczony rosyjski I Miecznikow.

Codziennym zjawiskiem w Związku Radzieckim stał się odczyt ilustrowany przez film naukowo-popularny. Twórczość uczonych radzieckich we wszystkich dziedzinach wiedzy — sukcesy biologii i elektrotechniki, naukowa organizacja produkcji przemysłowej i poważne odkrycia w dziedzinie archeologii, a także wiele, wiele innych — znajduje szerokie odzwierciedlenie w tym ważnym rodzaju sztuki filmowej.

Najbardziej skomplikowane, rzadkie operacje, dokonywane przez najwybitniejszych chirurgów radzieckich nakręcane są na taśmę filmową i wyświetlane w charakterze pomocy naukowych w dziesiątkach instytutów medycznych. Tak na przykład sfilmowane zostały niezwykle skomplikowane operacje słynnych chirurgów radzieckich: Burdenki — operacja mózgu, Fiłatowa — przeszczepienie rogówki i przywrócenie wzroku oraz inne operacje. W ten sposób niezrównane mistrzostwo znakomitych uczonych-medyków przekazuje się przyszłym lekarzom.

W filmie „Odzyskali wzrok" aparat filmowy jak gdyby wprowadza nas do kliniki Ukraińskiego Instytutu Chorób Ocznych. Pielęgniarze kładą chorego na stół operacyjny. Dzięki lokalnemu znieczuleniu oka operacja nie jest bolesna. Do stołu zbliża się członek Akademii Fiłatow. Na pierwszym planie widać ręce uczonego, które ostrożnie wycinają mały, mętny krążek, zasłaniający przed chorym cały świat. Zamiast bielma pojawia się żywa, przezroczysta rogówka. Człowiek odzyskał wzrok.

Obecnie przystąpiono do zrealizowania serii filmów pt. „Pogadanki agronoma". Jest to kurs wiadomości teoretycznych i praktycznych o podstawowych zagadnieniach rolnictwa. Seria składać się będzie z 28 filmów, które w sposób popularny zaznajomią kołchoźników ze zdobyczami agrobiologii miczurinowskiej, z naukowymi zasadami uprawy roli, zilustrują ścisłą łączność rolnictwa socjalistycznego z nauką. W kinach wiejskich są już wyświetlane następujące filmy tej serii: „Trawopolny system uprawy roli", „O terminach siewu wiosennego", „Łąki i pastwiska" i szereg innych. W ten sposób widz-kołchoźnik wnika w procesy, niedostępne dla gołego oka, rozszerza swój widnokrąg i po nowemu ujmuje swoją rolę — zaszczytną rolę działacza na polu rolnictwa socjalistycznego, którego misją jest ciągłe przekształcanie przyrody i kroczenie naprzód.

Szeroką popularność nie tylko w Związku Radzieckim, ale i daleko poza jego granicami zdobyły sobie takie filmy, jak na przykład „W piaskach Azji Środkowej", „Siła życia", „W głębinach morza", „Tropem zwierząt", „Prawo wielkiej miłości", „Słoneczne plemię" i wiele innych.

Kino w Związku Radzieckim służy nauce, kulturze, ludowi i w tym tkwi jego siła, rękojmia jego przyszłych sukcesów.

Czy wiecie, że...

SUPRACYLINA to preparat penicyliny, produkowany obecnie przez węgierski przemysł leczniczy, dający się wstrzykiwać na zimno.

Dotychczas przy posługiwaniu się zastrzykami penicyliny oleistej należało ampułkę przed wessaniem jej zawartości do strzykawki odpowiednio ogrzać. Próby kliniczne wykazały, że skuteczność supracyliny jest większa od penicyliny oleistej.

SPECJALNY aparat do mechanicznego tynkowania murów skonstruował inżynier czechosłowacki J. Mateja. Aparatem tym, który może być obsługiwany nawet przez siłę niefachową, można otynkować w ciągu godziny 50 m kw. muru czyli 400 m kw. w ciągu 1 dnia pracy. Przemysł czechosłowacki przystąpi w najbliższym czasie do seryjnej produkcji tego aparatu.

ABERACJA sferyczna i chromatyczna — to jedna z dotychczas najpoważniejszych wad wszystkich teleskopów. Wynika ona z tego, że promienie różnych kolorów załamują się w sposób niejednakowy i nie przecinają się w ognisku, na skutek czego obraz ma niejasne i mgliste kontury.

Wybitny uczony radziecki prof. D. Matkutow zastosował przy budowie teleskopu nowy schemat optyczny, polegający m. in. na pomysłowym połączeniu zwierciadła sferycznego z soczewką wypukło-wklęską, przez co usunął zjawisko aberacji. Za wynalazek ten przyznano prof. Matkutowowi Nagrodę Stalinowską.

ODPADKI z przemysłu naftowego mogą być doskonałym nawozem sztucznym. Wyrzucane dotychczas do morza Kaspijskiego stały się one dzięki pracom uczonego radzieckiego z Azerbejdżanu Gusejnowa doskonałym superfosfatem, przewyższający używany dotychczas superfosfat przemysłowy.

Nawozy te otrzymuje młody uczony z tzw. kwaśnych gudronów i z gumbrinu, rodzaju gliny, stosowanej przy oczyszczaniu przetworów naftowych. Gumbrin zawiera 40 proc. substancji organicznych, niezbędnych do użyźniania gleby.

Tajemnice pustyni Kara-Kum

W głębi Azji Środkowej leży otoczona przez pustynie Kara-Kum i Kzył-Kum Oaza Chorezmijska, niewielki skrawek żyznej ziemi wśród morza piasku. Nieliczne źródła historyczne, które się zachowały z zamierzchłych czasów, świadczą, że przed 7 — 8 wiekami Chorezm był ośrodkiem ogromnego imperium wschodniego, które ciągnęło się od granic Gruzji do Fergany i od Indu do stepów, otaczających Morze Aralskie.

W jaki sposób powstało to potężne imperium, co było przyczyną przekształcenia w pustkowie tych niegdyś gęsto zaludnionych obszarów, kim byli budowniczowie wielkich miast i potężnych twierdz, których ruiny zachowały się wśród piasków pustyni?

Latem roku 1937 na teren tak zwanych „ziem starożytnego nawadniania", to jest obszarów, gdzie zachowały się ślady starożytnego systemu irygacyjnego, przybyła ekspedycja archeologiczna Akademii Nauk ZSRR.

Długotrwała, uporczywa praca archeologów radzieckich dała wspaniałe wyniki. Uczeni radzieccy rozwiązali zagadkę starożytnego Chorezmu i odtworzyli krok za krokiem jego dzieje, które, jak się zdawało, na zawsze utonęły w mroku stuleci.

Ekspedycja kontynuuje obecnie swą pracę. Zbadała ona przede wszystkim zamek z VIII w. — Teszyk-Kała, którego ruiny świetnie się zachowały do naszych czasów.

Członkowie ekspedycji prowadząc swoje badania przebyli w ciągu roku 1939 i 1940 przeszło 1500 kilometrów. Archeologowie odkryli około czterystu nieznanych dotąd zabytków. Okres od końca IV i początku III tysiąclecia przed naszą erą aż do XIV wieku naszej ery, to jest obejmujący prawie cztery tysiące pięćset lat, reprezentowany jest przez nieprzerwany szereg pomników, które pozwoliły określić główne wytyczne rozwoju cywilizacji starożytnego Chorezmu. Typy osiedli, znalezione wyroby ceramiczne, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze dały możność rozwiązać zagadnienie historii ustroju społecznego w starożytnym Chorezmie.

Wojna przerwała prace ekspedycji. W roku 1945 podjęto je jednak znowu, a w 1946 rozwinęły się w całej pełni i ze względu na swą skalę prześcignęły wszystko, czego dokonano przez pierwsze pięć lat. Posługując się samolotami zbadano w przeciągu krótkiego czasu obszerny teren.

Szczególną uwagę poświęcono badaniom twierdzy Toprak-Kała — wspaniałego starożytnego miasta z III wieku, przed naszą erą, siedziby szachów chorezmijskich w wieku III i IV.

Znaleziono tutaj po raz pierwszy w Chorezmie wspaniałe, barwne malowidła ścienne i monumentalne gliniane rzeźby, które należą do najstarszych i najbogatszych zabytków tego rodzaju, znalezionych dotychczas w innych obwodach radzieckich Azji Środkowej.

Malowidła i rzeźby znaleziono w salach zamku - pałacu władcy miasta. Ściany sal pokryte są wspaniałym ornamentem z krzyżujących się czarno-żółtych wstęg, liści i rozetek. Ornament otoczony jest malowniczymi postaciami muzyków. Jedna z nich zachowała się prawie całkowicie. Jest to wdzięczna postać harfiarki. Jej ozdobione bransoletami ręce spoczywają na wielkiej, trójkątnej harfie.

W salach pałacu znaleziono fragmenty wielu obrazów przedstawiających ludzi, zwierzęta i kwiaty.

Zdumiewające bogactwo barw i zestawienie kolorów, wielka swoboda i realistyczny styl rysunku pozwalają stwierdzić, że istniał zupełnie samodzielny ośrodek sztuki chorezmijskiej. Sposób wykonania rzeźb, znalezionych w Toprak-Kała, świadczy wymownie o wielkim mistrzostwie artystów chorezmijskich, o dojrzałości i samodzielności sztuki w starożytnym Chorezmie.

Uczeni radzieccy nie tylko odtworzyli dzieje starożytnej cywilizacji chorezmijskiej, lecz wyjaśnili również przyczyny jej upadku, przyczyny przekształcenia w pustkowie rozległych połaci kraju niegdyś nawadnianych i zaludnionych.

Archeologowie radzieccy udowodnili na podstawie materiałów starożytnego Chorezmu, że chodzi tu nie o „wysychanie Azji Środkowej", nie o zmianę biegu rzek lub natarcie piasków, jak to twierdzili uczeni burżuazyjni. Przyczyna tkwi w procesach historii społecznej.

Studiując dzieje Wschodu orientaliści burżuazyjni interesowali się przed wszystkim jego szuką archeologią, religią. Starali się wszelkimi sposobami udowodnić, że w dziejach Wschodu nie było walki klas i że nie rządziły tam właściwe Zachodowi prawa rozwoju społecznego.

Materiały ekspedycji świadczą niezbicie, że Imperium Chorezmijskie było państwem o rozwiniętych stosunkach klasowych. Najazdy koczowników i walki domowe feudałów spowodowały ruinę skomplikowanego, bogato rozgałęzionego systemu irygacyjnego, oraz wyludnienie żyznych niegdyś krajów i upadek cywilizacji chorezmijskiej.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

Pomnikowe wydanie »Pana Tadeusza«

Spełniło się wreszcie marzenie Mickiewicza: „Pan Tadeusz", arcydzieło literatury nie tylko polskiej, lecz światowej, trafiło naprawdę pod strzechy.

Należy zwrócić uwagę na ostatnie luksusowe wydanie „Książki i Wiedzy". Takiego wydania „Pana Tadeusza" w Polsce dotąd jeszcze nie mieliśmy. Nie chodzi o to, że jest to wydanie „luksusowe" mogące zadowolić smak najbardziej nawet wybrednego bibliofila, ale o to, że ta wielka księga, o wymiarach 24×33 cm, oprawna w wytłaczane i wyzłacane płótno, ilustrowana obficie wielobarwnymi inicjałami, ozdobnikami i całostronicowymi planszami znakomitego grafika Tadeusza Granowskego, wydana została w nieprawdopodobnie wysokim nakładzie 250 tysięcy egzemplarzy po cenie niecałego tysiąca złotych, za egzemplarz.

Podróż w świat radzieckiej rzeczywistości

Książka znanej literatki i powieściopisarki radzieckiej Marietty Szagnian, przetłumaczona obecnie na język polski, pt. „Szlakiem pięciolatek", opowiada w szczerych, a, zarazem, prostych i pełnych niekłamanego zapału słowach o bohaterskich wyczynach ludzi radzieckich na chlubnym i trudnym froncie pracy, kreśli liczne ich sylwetki, plastycznie oddając ożywiający ich serca twórczy entuzjazm pracy. Na tą ciekawą książkę złożyły się liczne reportaże i artykuły, odmalowujące w pełni gigantyczny obraz budowy nowego życia w ZSRR w ramach pięciolatek stalinowskich.

Reportaże, pisane przez Szaginian, dotyczą wszystkich niemal dziedzin pracy, przenoszą czytelnika z zakładów ciężkiego przemysłu na Uralu, z szybów naftowych w Baku do stepów ałtajskich i baszkirskich. Opowiadając o kipiącej wszędzie — w Leningradzie, Moskwie, na Uralu, w Baku, w stepach Ałtajskich lub Baszkirii pracy, Szaginian śmiało i aktywnie wprowadza czytelnika w krąg najżywotniejszych zagadnień praktycznych, jakimi żyją wyprowadzeni w jej reportażach szeregowi bohaterzy pracy. Czyni to tym plastyczniej i mocniej, bo żyje wspólnym życiem z każdym ze swoich bohaterów, nie „fotografuje" życia z pozycji obiektywnego obserwatora, lecz, jak to nakazywał ongiś Majakowski, „śmiało wtrąca się do życia", zabiera w nim głos narówni z tymi, kto je tworzy i buduje.

Książka Szaganian, napisana żywym językiem pisarza, będącego aktywnym budowniczym tego życia, obfituje również w szereg niezwykle ładnie oddanych opisów osobliwego piękna pól naftowych, pastwisk górskich, bezkresnych stepów itp. Utwór Szaginian — to ciekawy, aktualny, pełny nerwu prawdziwego życia dokument, niezmiernie ważny i aktualny dla polskiego czytelnika.

(Pow.)

Mark Twain — Humoreski tom I »Podróż międzyplanetarna«

Przed wojną był Mark Twain w literaturze oficjalnie uznany za „ironistę pozbawionego złośliwości, ironistę wesołego, ironistę dobrodusznego". Pod tym też kątem przeprowadzane były zbiorowe wydania jego rozproszonych po czasopismach utworów.

Wydany ostatnio przez PIW pierwszy tom pełnego polskiego wydania humoresek Twaina opracowany został inaczej. Dokonano rewizji w dotychczasowej ocenie twórczości tego genialnego satyryka. Odrzucono stosowaną przez wydawców kapitalistycznych metodę wybierania utworów najlżejszych najmniej ostrych; dzięki tej rewizji linia ideologiczna Twaina stała się jasna i zrozumiała. I oto ukazała się nowa twarz „dobrodusznego ironisty", twarz wcale nie dobroduszna. Ukazała się spod maski dobrodusznie ironicznego uśmiechu — głębia ciętej, złośliwej krytyki ustroju kapitalistycznego.

Obłuda, fałsz, moralność amerykańskiego businessu, sprzedajność kapitalistycznej prasy, bezduszny tępy biurokratyzm kapitalistycznej administracji, sprzeczność między głoszonymi hasłami wolności a praktyką codziennego życia — wszystko to pióro Marka Twaina obnaża z pięknych szat oficjalnej deklaracji i ukazuje w krzywym zwierciadle ciętej satyry. Niektóre utwory w swej krytycznej głębi zbliżają się wprost do pamfletów amerykańskich Gorkiego, inne dokonują „operacji krytycznej" nieznacznie, maskując ostrze satyrycznego skalpela beztroskim humorem, wszystkie jednak obnażają narośle kapitalistycznego polipa na społecznym organiźmie Stanów Zjednoczonych.

(API)

Wolność na skrzydłach samolotu

(Aleksander Pokryszkin, „Myśliwiec", Wydawnictwo „Prasa Wojskowa", 1949, wydanie II).

O epopei radzieckiego lotnictwa, które niosło na swych skrzydłach wolność narodom Europy, opowiada książka **Aleksandra Pokryszkina „Myśliwiec"**. Napisane prostym, jasnym, żołnierskim językiem, bez literackich ozdób i upiększeń, przemawia do nas głęboką prawdą o życiu i walce radzieckich lotników.

Autor książki, pilot myśliwski, **trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego**, opisuje w swoich **„notatkach pilota"** dzieje walki z Niemcami od pierwszego dnia zdradzieckiego napadu hitlerowców, aż do triumfalnej parady zwycięstwa w dniu 9 maja 1945 r. nad Branderburger Tor, pokazując poprzez pryzmat własnych przeżyć historię walk swojej eskadry.

Książkę czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem aż do ostatniej stronicy.

(API)

Łowcy meteorów

Wśród lodów Grenlandii wylądował olbrzymi meteor, ważący 1.867 tysięcy ton — meteor ze złotą, przedstawiający fantastyczną wartość...

Wokół takiego niezwykłego wydarzenia obraca się akcja powieści Juliusza Verne'a „Łowcy meteorów", wydana ostatnio przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Z kart książki przemawia do młodego czytelnika Przygoda — owa przygoda przez wielkie P, i w najlepszym naiszlachetniejszym gatunku.

Nie trzeba się rozwodzić na temat zalet Verne'a, którego powieści z niesłabnącym zainteresowaniem czyta już trzecie pokolenie młodzieży. „Łowcy meteorów" — to książka, która stanowi cenną pozycję literatury młodzieżowej.

W. L. Brudziński

S P Ó R

Pewnej nocy letniej urodził nam się syn. Można powiedzieć — syn nocy letniej.

Jak tylko przyszedł na świat zaczęły się awantury. I do czego to podobne! A właściwie — do kogo. Teściowa powiada:

— Do mnie podobny, jak dwie krople wody. Te same włosy, ten sam nos, te same usta i nawet szyjka ta sama.

— I drze się jak kochana mamusia — zauważyłem grzecznie.

Ale akuszerka zaraz zaprotestowała:

— Nic podobnego! Włosy się zaraz wytrą, nos się tylko tak przygniótł, bo był ciężki poród, usta ma w ogóle całkiem inne, tylko trudno powiedzieć jakie, bo bez przerwy krzyczy, a szyjka proszę szanownej pani, też zawsze taka pomarszczona nie będzie. Co tu dużo gadać, zupełnie w matkę.

Nie mogłem już dłużej wytrzymać.

— Szofera — mówię — nie mam, lokaje dzisiaj nie w modzie, jednym słowem — dziecko musi być do mnie podobne. O, proszę, nawet ten sam profil.

A starsza mamusia młodej mamusi znów, że nieprawda, że wcale do mnie nie podobne, tylko, że się akurat odkopało. A co się tyczy, z przeproszeniem profilu, to pewno, że podobny, tylko, jak ja się nie wstydzę takich słów w obecności starszej osoby używać: Nie ma co, trzeba się było zapytać kogoś spoza rodziny.

Rzecz jasna — Fredzia. Szczery przyjaciel, stale u nas bywa.

Fredzio przyjrzał się dziecku bacznie i rozstrzygnął spór od razu:

— Do ojca — powiada — tylko do ojca podobne!

Poczciwy! Uścisnąłbym go z całej siły za te słowa pociechy. Prawdziwy przyjaciel, zawsze moją stronę trzyma.

Tylko po cholerę przejrzał się przy tym w lustrze?!

FRASZKI

PEWNEMU DYREKTOROWI

Mówisz — Popatrz mi w oczy
Dojrzysz w nich ogrom dla kraju poświęceń,
— Wybacz,
Wolę ci patrzeć na ręce.

NABOŻNY PAN

Miał pan — było lato — pamięci usterkę.
— Gdzie idziesz? — pyta żona. —
Odparł: — Na pasterkę.

W JEDNEJ — RODZINA CZYLI MIŁOŚĆ PLATONICZNA

Matką mu była, siostrą mu była,
Aż w końcu syna mu porodziła.

Przyłapany

— Czy teraz nadal będziesz twierdził, że jesteś lunatykiem?! (K)

Humor zagraniczny

NIENATURALNE

„Dziwne zjawisko", medytował generał Mac Arthur w Japonji. Trzęsienia ziemi nie było — a mnie się grunt obsuwa pod nogami. (y)

NOWY TANIEC

W anglo-amerykańskich, plutokratycznych towarzystwach, obecnie tańczy się nowy taniec: „USA Swing". Taniec ten jest bardzo łatwy: pół kroku naprzód, a pięć do tyłu. (y)

SYMULANT

Pewien francuski żołnierz umarł przed transportem do Viet-Namu.

Lekarz wojskowy stwierdził: — No, ten to naprawdę miał szczęście, właśnie chciałem wydać rozkaz, żeby go aresztowano za symulowanie. (y)

LEGALIZACJA

Na wyższej szkole dyplomatycznej we Francji, egzaminator zadawał studentom pytania:

— Co by pan uczynił, monsieur, gdy będąc ministrem, udowodniono by panu oszustwa?

— Podał bym się do dymisji.

— Dobrze. A co by pan uczynił w takim wypadku? — zapytał Amerykanina.

— Uczynił bym wszystko, aby się oczyścić.

— Bardzo dobrze. A pan, sire? — zwrócił się do Anglika.

— „God save the King" — odpowiedział Anglik. Ja nigdy bym takim ministrem nie był. Raczej bym te oszustwa zalegalizował. (y)

BRODATE DOWCIPY

KANARKOWA LEMONIADA

Pan Zdziebeczko wrócił zalany do domu.

— Co ty tam robisz w stołowym pokoju? — pyta z sypialni żona.

— Cyt... Cytrynow... le—lemoniadę. Pani Zdziebeczko wie, że w domu nie ma kawałka cytryny, wstaje więc zaniepokojona z łóżka i wchodzi do stołowego.

— Bój się Boga, Antoś! Przecież ty kanarka wyciskasz. (T)

ON ICH ZNA

W Hollywood powstaje film, oparty na sztuce Szekspira „Poskromienie złośnicy". Główną rolę powierzono brzydkiej aktorce.

— Ależ ona wcale się nie nadaje do tej roli — protestuje reżyser.

— Ach, głupstwo — mówi producent. Skreśli się jej połowę roli i już.

— Ale jak można! Co by Szekspir na to powiedział?

— Szekspir, Szekspir... Już ja znam tych autorów. Wszyscy są jednakowi początkowo będzie się wstydził, a po tym zgodzi się na wszystko. (T)

PRAWDZIWY POWÓD

Okręt rozbił się na skałach. Ocalała tylko bardzo piękna kobieta, i bardzo brzydki mężczyzna. Morze wyrzuciło ich na bezludną wyspę. Kobieta szlocha bez przerwy.

— Niech pani nie płacze. Niech pani pomyśli, że jest pani jedyną ocalałą kobietą.

— Ach, proszę pana, ja płaczę, gdy pomyślę, że pan jest jedynym mężczyzną, który ocalał. (T)

PEWNY SWEGO

— Co, ten lew ma mieć cztery metry długości? Przecież to bujda!

— Proszę, oto miara i klucz od klatki: zechce pan sam zmierzyć!... (K)

NIEWYGODNIE...

Adwokat X jest zapalonym brydżystą. Ktoś zapytuje go:

Czy umie pan grać na fortepianie?

— Umiem — odpowiada X — ale nie lubię, bo karty się ślizgają. (T)

WIECZNA EWA

W raju... Adam wyszedł i nie wraca. Ewa czeka na niego z niepokojem.

Wreszcie po paru tygodniach zjawia się znowu...

I cóż robi Ewa? —

Liczy Adamowi żebra!!! (T)

Niezawodny bramkarz

...twierdzi, że nie puści ani jednego gola. (y)

ACH, TE KOBIECIĄTKA!

Henryk zamierza pójść na dworzec po narzeczoną, gdy nagle otrzymuje od niej depeszę:

„Spóźniłam pociąg. — Jadę jutro. — Ta sama godzina".

Henryk depeszuje do niej natychmiast:

„Jeśli pojedziesz jutro o tej samej godzinie, znowu się spóźnisz". (T)

NIE MA OBAWY

Młodzieniec porywa pannę. Nocą przystawia drabinę do okna ukochanej, która ostrożnie zaczyna schodzić na dół.

— Nie bój się, najdroższa — mówi czule młodzian — trzymam drabinę u dołu.

— O, wcale się nie boję — odpowiada panienka.—Tatuś ją trzyma u góry. (T)

LOGICZNE

Do mieszkania Chytrzyńskiej wchodzi żebrak. Przyjmuje go pani Chytrzyńska i z miejsca wymyśla:

— Precz stąd. Bo pójdę po męża, żeby was wyrzucił. Precz!

— Co pani grozi mężem, kiedy go nie ma w domu — odpowiada żebrak.

— Skąd wiecie?

— To bardzo proste: Jak ktoś ma taką żonę, jak pani, to go nigdy w domu nie ma. (T)

Ryszard Brudzyński

Zegar biurowy

Napchany tramwaj. Osma godzina,
Spieszy do biura urzędniczyna.
Kawa w żołądku jeszcze bulgoce,
Ziewa, bo miewa bezsenne noce.
Rosną papiery, akta, kłopoty,
Trzeba się zatem wziąć do roboty.

W biurze się panna zwierza sąsiadce,
Że jej do twarzy tylko jest w kratce,
W bladej pomadce, że kocha radcę,
Że każdą książkę zna po okładce...
Szept się roznosi z kąta do kąta —
Tak się godzina robi dziesiąta.
Tik, tak, tik, tak...
Rosną papiery, akta, kłopoty,
Trzeba się zatem wziąć do roboty.

— Kiedy podwyżka? Kto awansuje?
— Muszę wziąć proszek bo źle się czuję.
— Już mnie ta praca naprawdę nudzi!
— Jak szef tu zajrzy, to mnie pan zbudzi...
Szept się roznosi, plotka urasta —
Tak się godzina robi dwunasta.
Tik, tak, tik, tak...
Rosną papiery, akta, kłopoty,
Trzeba się zatem wziąć do roboty.

Kolega czyta nowe gazety,
Poprawia krawat, wciąga mankiety,
I mrużąc oko chwali kobiety,
Śpiewa kuplety, stare niestety,
Biegnie na chwilę do tualety,
Na maszynistkę, gdy wraca, mruga —
I tak się robi godzina druga.
Tik, tak, tik, tak...
Rosną papiery, akta, kłopoty,
Trzeba się zatem wziąć do roboty.

Znowu telefon. „Tak, szef zajęty.
Bardzo zajęty. To nie wykręty".
Rośnie na biurku stosik papieru.
Trzeba poszukać w książce numeru.
I tak się nie da. Książka podarta.
Wreszcie się robi godzina czwarta.
Tik, tak, tik, tak...
— E, już nie warto chwytać roboty.
Jutro się zrobi, kolego złoty!

Tik, tak, tik, tak...

A jabym temu, co z pracy kpi,
Temu, któremu ochoty brak —
Figielka spłatał i zamknął drzwi!

Tik? TAK!

(HUMOR ZAGRANICZNY)

W komisariacie

— Jak Boga kocham, panie komisarzu, on zaczął! (T)

S. Michałkow

SPRĘŻYNKA

(Bajka)

Chełpliwie, z dumą, śmiejąc się wesoło
Na cały głos się rozkrzyczało

Rozpędowe Koło:

— „Jakież potężne jestem! Cały świat mam w ręce!
Wszystko się musi kręcić, kiedy ja się kręcę!
A napracuję się za wszystkich dość!"

Lecz, jak na złość

W maszynie nagle się sprężynka gdzieś zerwała.
Wówczas złapało się za głowę
To nasze Koło Rozpędowe,
Zwolniło bieg i z całych sił
Szarpnęło naprzód, potem w tył...
Ale maszyna jednak kręcić się przestała.

*
**

W tej bajce kłamstwa nie ma ani odrobinki,
Bo często wszystko jest zależne od sprężynki.

Tłum. WŁ. BORUŃSKI

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA nr 95

Białe: Eryk Erglis — Łotewska SFRR.

Erglis rozstrzygnął partię na swoją korzyść ruchem 1. d5! Manewr (5-posunięciowy) jest nie trudny i prawie forsowny (np. na 1.... S×d5, S×S białe zdobywają figurę ,na 2... p×G wygrywa S×d5 itd.). Wykorzystuje się po prostu chwilową słabość punktu (skoczka) na c6. Innymi słowy: Wieża c1 rentgenizuje hetmana c7. Pozycja jest b. typowa dla jednego ze znanych wariantów gambitu hetmana i dlatego warto ją przestudiować.

1. d5!!	ed
2. G×S	G×G
3. S×p	Hd6
4. S×S	H×S
5. He4	

czarne się poddały.

POZYCJA nr 96

Diagram przedstawia ewentualny fragment z partii Spielmann — Lisycyn, zanalizowany przez Hauchberga (Leningrad).

Białe wygrywają:
1. Sd6! G×a6 2. Sf5! Kg8 3. Hh6, Sh5.
Teraz następuje pikantne zakończenie.
4. Hg7!!! i mat w następnym posunięciu.

PARTIA nr 18

Amsterdam 1938.

Białe: Botwinnik, przyszły mistrz świata.

Czarne: Capablanca, b. mistrz świata.

1. d4, Sf6 2. c4, e6 3. Sc3, Gb4 4. e3, d5 5. a3, G×S+ 6. p×G, c5 7. cd, ed 8. Gd3, O—O 9. Se2, b6 10. O—O, Ga6 11. G×G, S×G 12. Gb2, Hd7 13. a4, We8 14. Hd3, c4 15. Hc2, Sb8 16. Wae1, Sc6 17. Sg3! Sa5 18. f3, Sb3 19. e4, H×a4 20: e5 Sd7 21. Hf2, g6 22. f4, f5 23. ef, S×f6 24. f5! W×W 25. W×W, We8 26. We6, W×W (na Kg7 nastąpiłoby W×f6. K×f6, fg+, K×g6, Hf5+ itd.) 27. fe, Kg7 28. f4, He8 29. He5, He7 30. Ga3!!, H×a3 31. Sh5+, gh 32. Hg5+, Kf8 33. H×f6+, Kg8 34. e7 i białe wygrały.

WIADOMOŚCI SZACHOWE

Warszawa. Na dorocznym walnym zebraniu Polskiego Związku Szachowego uchwalono system rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Polski. Wszystkie kluby i sekcje szachowe dzieli się na: I Ligę, II Ligę, klasę A i klasę B. I Liga liczyć będzie 10 klubów. W każdej drużynie 7 szachownicę obsadza się juniorem, a 8 zawodniczką.

— Termin tegorocznych VIII indywidualnych mistrzostw Polski przesunięto na sierpień.

— Do nowego zarządu PZSzach. wybrano inż. Wojnarowicza, Bortkiewicza, Dobrzańskiego, Grynfelda, Krulischa, kpt. Litmanowicza, Henneberga, kpt. Niemirowskiego, Swinarskiego, mistrza Wróbla, Wierzejewskiego i Witkowskiego.

Katowice. Rozegrany tutaj półfinał drużynowych mistrzostw Polski przyniósł następujące wyniki: I. „Ogniwo" Bytom — 33,5; II. „Stal" Gliwice — 32; „Spójnia" Legnica 31,5; „Spójnia" Poznań 30,5; ORZZ Rzeszów 27,5; Włókniarz Zgierz 26; „Spójnia" Grudziądz 25; „Ogniwo" Warszawa 23,5, Domu Kultury Katowice 23 i Kolejarz Częstochowa 17,5. Najlepsze indywidualne wyniki osiągnęli: Rykaczewski (I szach.) i Guzińska po 8 p. z 9 możliwych.

Łódź. W drugim półfinale drużynowych mistrzostw Polski w Zakopanem najlepszy indywidualny wynik na I szachownicy osiągnął b. mistrz Łodzi — Piechota: 6,5 z 8 możliwych.

— W drużynowych mistrzostwach Polski debiutowały dwie łódzkie zawodniczki. W półfinale zakopiańskim Mirska—Włókniarz Łódź osiągnęła 5 z 9. W Katowicach Szwejkowska — Włókniarz Zgierz 2 p. z 6 możliwych.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 86, pok. 207.

1. REBUS „Essego"

Rozwiązanie rebusu składa się z 5 słów o początkowych literach, s, w, z, m, w.

2. SKAKANKA

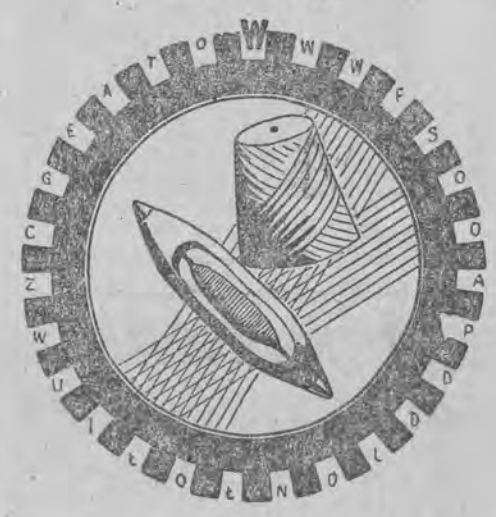

Zaczynając od dużej litery „W" i skacząc w równych odstępach na prawo, otrzymamy rozwiązanie, którym jest podstawa wykonania Planu 6-letniego. **A. Kettner**

3. POTRÓJNY ANAGRAM

Dlaczego wolne ::::: ::...?
::::: śpiewaków przeklnie cię leśnych!
Czemu pozbawiasz bory nasze
ich cudnych pieśni?

Należy uzupełnić treść i rym powyższego wierszyka (w miejsce kropek) trzema 6-literowymi słowami, składającymi się z tych samych liter. (uł. „§")

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: **SWO „Czytelnik"**, Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 86, pok. 207.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z nr 18 „PANORAMY"

1. Rebus: Po wiekach robotnicza masa spod ucisku kapitalisty się wyzwala (powieka — chrobot — nic — za 1000(M) as — as — pod „u" cis — kuka — pi Ta — listy — siew — „y" zwala). **2. Logogryf:** „Pierwszy Maja". Wyrazy pomocnicze: 1. Ukrop; 2. Gorki; 3. Fort; 4. Pamir; 5. Poryw; 6. Marks; 7. Tkacz; 8. Wigry; 9. Krzem; 10. Bursa. 11. Uzboj; 12, Brama. **3. Homonim:** Nas troje — nastroje. **4. Szarada:** Zło—te mo—ty—le.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali: 1. Wakier Jadwiga, Łódź, Nawrot 20, m. 2; 2. Rutkiewicz Henryk, Szczecin, Bogusława 38/3 i 3. Cynker Stan., Łódź, A .Struga 7. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1. Włodarczyk Bolesław, Wierzbie, p. Ożarów, pow. Wieluń, i 2. Kordowski Ryszard, Szczecin, Plac Orła Białego 3 (Bank Inwestycyjny).

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z nr 19 „PANORAMY"

1. Rebus: Frontem do mas, autorze! (front — M — dom — as — aut — orze). **2. Metagram:** Lazur, mazur, pazur. **3. Kombinatka:** „Międzynarodowe Targi Poznańskie". Słowa klucza: mięta, Poznań, Giewont, dysk, dar.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali: 1. Jodłowski Janusz Piotrków Tryb., Sieradzka 8/20; 2. Adamczyk Stanisław, Szczecin, Bohaterów Warszawy 100/15, i 3. Rajnert Bronisław, Łódź 7, Lubelska 2, m. 15. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1. Oponowicz Olgierd, Szczecin, Noakowskiego 20, m. 7, i 2. Kędzierawski Ryszard, Łódź 11, Zamenhofa 4, m. 6.

Ze świata kobiet

Do wody

Damskie kostiumy kąpielowe z kretonu cieszą się coraz większą popularnością. Nie dorównują one kostiumom wełnianym, ale pod jednym względem przewyższają je. Ta wyższość przejawia się.. niższym kosztem materiału i produkcji.

Oczywiście kostium wełniany inaczej układa się na figurze, szczególnie po wyjściu z wody, ale i na kreton znalazła się rada. Od spodu wszywa się wąskie gumki, które tworzą zmarszczenia i nawet w wodzie kostium zachowuje dobry fason nie przylepiając się do ciała.

Panie, które nie mają jeszcze kostiumów kąpielowych, a wybierają się w najbliższej przyszłości nad wodę, mogą skorzystać z naszego wzoru i uszyć sobie podobny kostium nawet ze starej sukni kretonowej. z—t

Plagiat

Duch Hitlera: Proszę Wysokiego Sądu! Ten człowiek dokonuje ordynarnego plagiatu! Jego wypowiedzi antykomunistyczne są żywcem ściągnięte z mojej ideologii. (y)

DZIADKOWIE

Dwóch starszych panów kłóci się w tramwaju.

— A pan myślisz, żeś pan tylki mądry, bo pan masz siwe włosy — woła jeden ze staruszków łysy jak kolano. — Dla mnie siwe włosy nic nie znaczą.

— Ja panu tylko tyle powiem — odpowiada drugi — że wolę jeden włos siwy niż dwa łyse! (T)

MATURZYŚCI

(reportaż z Moskwy)

Poranek wiosenny. Ulice Moskwy zapełnia wesoły tłum dzieci i młodzieży. Mienią się w słońcu jaskrawe krawaty pionierów, białe fartuszki dziewczynek, wstążki w warkoczach.

Godzina 9 rano. We wszystkich szkołach rozpoczęły się egzaminy wiosenne.

Dziesięcioletnia szkoła Nr 328. Zieleń drzew w ogrodzie, błękit nieba i... młodość. W wielkiej sali uczniowie oczekują ogłoszenia tematów egzaminacyjnych. Na katedrę wchodzi nauczycielka, Nina Palczyńskaja, i gdy tylko rozlega się jej spokojny głos, znika napięcie z twarzy młodzieży.

„Praca stała się w naszym kraju sprawą czci, sławy, dzielności, bohaterstwa" — oto jaki temat obrała większość maturzystów.

Maturzyści pamiętają swą starą nauczycielkę Gusiatnikową, która dziesięć lat temu wprowadziła ich po raz pierwszy do klasy. W oknach tak samo świeciło słońce, zieleniły się drzewa, portret Stalina wisiał przed nimi, jak dziś. I nauczycielka, której włosy już wtedy były siwe, a na piersi błyszczał order Lenina, wyjaśniała dzieciom słowa wolza o pracy, która stała się sprawą honoru...

Maturzyści wybrali właśnie ten temat, gdyż z nim wiążą się ich potrzeby na przyszłość, ich myśli o Ojczyźnie i szczęściu.

Jest to więcej niż szkolne wypracowanie. Dzisiejsi maturzyści, to młodzież, której dzieciństwo upłynęło w groźnych dniach wojny. Nie tylko z książek wiedzą oni, co to jest honor, sława i męstwo.

Z kartek szkolnych zeszytów wyłania się oblicze radzieckiej młodzieży, której cechą charakterystyczną jest umysłowość o szerokich horyzontach, szczere dążenie do wiedzy i nauki oraz jasny cel życiowy.

Młodzież dobrze rozumie nowe cechy twórczej, wolnej, zespołowej pracy ludzi radzieckich.

Cała ta młodzież — dziś jeszcze uczniowie, a jutro studenci — stawią sobie za wzór bohaterów pracy socjalistycznej. Znają oni życie i pracę Lidii Korabielnikowej, Mikołaja Rossijskiego, Niny Nazarowej, Izotowa, Damczenki, opowiadają o nich, jak o ulubionych bohaterach powieści.

Młodzież ta wierzy w pokój i niezwyciężone siły swego narodu. Ze stronic ich zeszytów bije optymizm i wiara w swoje siły oraz gorąca miłość ku wodzowi i nauczycielowi narodów, Józefowi Stalinowi.

Maturzysta Feliks Wołkow, który przez dziesięć lat nauki był prymusem, składa w swoim i kolegów imieniu taką obietnicę:

„Teraz, gdy opuszczamy mury szkolne, musimy pomyśleć o tym, jak będziemy żyć, co będziemy robić. Na to pytanie jest jednak tylko odpowiedź: będziemy wytrwale pracować, a wszystkie swe siły i wiedzę oddamy w służbę wielkiej sprawy — budowy komunizmu, o którym marzą najlepsi ludzie świata, do którego dążą wszyscy pracujący.

Jestem pewien, że zbudujemy komunizm. Ażeby to komunistyczne „jutro" uczynić komunistycznym „dziś", zwracam się do was wszystkich, ze słowami Puszkina:

„Ojczyźnie, bracie mój, oddajmy
porywy duszy najgorętsze".

J. B.

Uczennice X klasy Mara Ketreczko i Ela Brzganowa oglądają z zaciekawieniem swoje cenzurki.

Kącik filatelistyczny

Dzisiejsze nasze reprodukcje przedstawiają dwa okolicznościowe znaczki Saary.

Z okazji dnia znaczka pocztowego oraz międzynarodowej wystawy znaczków, która miała miejsce w Saarbrücken w czasie od 22 kwietnia do 1 maja br., ukazał się jeden znaczek w nakładzie 124.000 egzemplarzy:

15+5 fr (brunatnoczerwony). Rysował H. Cheffer, a rytował Tschersowsky. W obiegu znaczek ten znalazł się 23 kwietnia.

W pięć dni później, dnia 28 kwietnia, ukazał się znaczek z dopłatą na rzecz Czerwonego Krzyża w nakładzie 130.000 sztuk: 25+10 fr (brunatnoczerwony). Rysunek tych wykonał F. L. Schmidt.

Oba te znaczki były drukowane w Paryżu.

(wjo)